Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV. III.

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 9 stycznia 1933 Nr. 9

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8l
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Groźna sytuacja w Chinach

Żywiołowy odruch przeciwko japońskiemu najeźdźcy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 7. 1. (L) Z Szanghaju donoszą, że tamtejsi dyplomatyczni reprezentanci państw obcych są zdania, że nowy konflikt chińsko-japoński w Szan-kai-kwan łatwo może się rozszerzyć na całe terytorjum Chin północnych, o ile Chiny zlekceważą ostrzeżenie japońskie i w dalszym ciągu będą koncentrować swe siły zbrojne w okolicy Czin-wang-tau. Obecna sytuacja w Chinach północnych uważana jest przez korpus dyplomatyczny za niezwykle groźną.

Wojska angielskie i francuskie w Szanghaju otrzymały polecenie przygotowania się do podróży, aby w razie potrzeby wyjechać do Czin-wang-tau, celem ochrony interesów angielskich i francuskich.

W całych Chinach panuje wielkie podniecenie. Nienawiść ludności chińskiej do Japonii przybiera niebezpieczne rozmiary. Sfery oficjalne otrzymują z różnych stron kraju liczne telegramy, w których wysoko postawione osobistości chińskie wzywają rząd do zbrojnego wystąpienia przeciw najeźdźcy, podkreślając że od Ligi Narodów nie mogą się Chiny spodziewać żadnej pozytywnej pomocy.

Rząd rumuński popadł w konflikt z królem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt. 7. 1. (R) Między rządem premjera Maniu a królem Karolem doszło do nowego napięcia, które grozi dymisją rządu rumuńskiego. Prefekt policji bukaresztańskiej i komendant żandarmerji wydali własne rozporządzenia, które nie zostały przez rząd aprobowane. Wytworzyła się sytuacja, która skłoniła ministra spraw wewnętrznych do postawienia wniosku o zwolnienie ich z urzędu. Wniosku te go król nie podpisał, co uważa minister spraw wewnętrznych za wyrażenie mu votum nieufności.

Ponieważ rząd ogłosił dziś swoją solidarność z ministrem spraw wewnętrznych, koła polityczne uważają, że dymisja rządu nastąpi w najbliższych godzinach. Minister spraw zagranicznych Titulescu został telegraficznie wezwany do powrotu do kraju.

Walka o płonący kadłub

Czyją własnością są szczątki „Atlantique"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 7. 1. (B) Kadłub zniszczonego przez pożar parowca francuskiego „Atlantique" został ubiegłej nocy przyholowany do portu w Cherbourgu i utwierdzony na kotwicy. Po wypompowaniu wody, jaka dostała się do wnętrza wskutek nieszczelności, kadłub wprowadzony zostanie do doku, gdzie poddany zostanie badaniu i ewentulnej odbudowie.

Jak się obecnie okazuje, między holownikami holenderskiemi a francuskiemi doszło do poważnego zatargu o zdobycz. Wedle starego prawa marynarskiego, okręt porzucony przez załogę należy do tego, kto go zdoła uratować. Na wieść o katastrofie parowca „Atlantique" rozpoczął się zatem prawdziwy wyścig między holownikami francuskiemi a holenderskiemi, które wyruszyły na miejsce katastrofy. Wedle opisu dzienników paryskich, we czwartek popołudniu kilku marynarzom francuskim udało się wydrapać na płonący parowiec i przyczepić liny holownicze trzech holowników francuskich do tylnej części parowca. Parę minut później wdrapało się paru marynarzy holownika holenderskiego i przyczepiło liny do przedniej części parowca.

Francuskie holowniki poczęły zatem „Atlantique" holować do tyłu, holenderski zaś ciągnął ku przodowi. Nie mogąc oczywiście podołać przeciw trzem, holownik holenderski podjechał pod holowniki francuskie i przeciął dwie liny. Trzeciej liny nie mógł przeciąć. Dokonawszy tego, statek holenderski powrócił do przodu parowca, ale tam zastał już inny statek francuski, który tymczasem przymocował swe liny. Podczas tego szamotania dwa holowniki francuskie uległy uszkodzeniu i zmuszone były do wycofania się z pola walki.

Drugi statek holenderski zdołał również swe liny przymocować do przodu parowca, tak, że teraz dwaj Holendrów ciągło naprzód a Francuz wtył. Także niemiecki holownik „Simson" przyłączył się do statków holenderskich i chciał z nimi współpracować. Tymczasem nadjechał pewien francuski okręt do zakładania min i wziął „Atlantique" na linę holowniczą. Przybyły także jeszcze inne francuskie holowniki, w następstwie czego statki holenderskie zgodziły się razem z francuskiemi holować kadłub parowca do Cherbourga.

* * *

Paryż. 7. 1. (B) Rada ministrów wydała polecenie, aby w sprawie pożaru „Atlantique" podjęte zostało śledztwo techniczne i sądowe.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

—o§o—

JUTRO:

Rząd zgadza się na zniżkę czynszów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 1. (Sin) Powszechne poruszenie w kołach lokatorskich wywołała wiadomość, iż rząd oficjalnie wyraził przedstawicielom organizacyj lokatorskich zgodę na obniżenie komornego w granicach 20 procent. — Wiadomość ta nie jest zupenie dokładna. Mianowicie sprawa obniżenia komornego jest wciąż jeszcze przedmiotem rozważań rządu i staje się szczególnie aktualna po obniżeniu oprocentowania długoterminowych obligacyj.

Ostatnio zrzeszone organizacje lokatorskie złożyły memorjał, domagający się obniżenia komornego w wysokości 30 procent w domach nowych i 40 procent w domach starych.

—oSo—

Marsz. Piłsudski wyjeżdża do Włoch?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 1. (Sin). Pisma opozycyjne podają w dalszym ciągu wiadomość, iż marsz. Piłsudski wyjeżdża w najbliższym terminie do Włoch.

—oOo—

Lord Melchett w Bułgarji

Sofja, 7. 1. ŻAT. Lord Melchett w towarzystwie dra Lelewera przybył do Bułgarji i był entuzjastycznie witany w Ruszczuk a następnie w Sofji. Przed granicą dano mu wagon królewski do jego dyspozycji. W Sofji odbyła się wielka akademja na jego cześć. Lord Melchett odwiedził premjera i przyjęty został na audjencji przez króla. Następnie lord Melchett przez Stambuł wyjechał do Alepo i do Palestyny.

OZJASZ THON

Wielki Chorąży naszego Odrodzenia

Czy mówić o Chaimie Nachmanie Bialiku z okazji Jego jubileuszu 60-letniego na tem miejscu? Czy to nie znaczy wkroczyć w obcą domenę — w domenę kolegów od „literatury“? Toć to Wieszcz nasz wielki, który genjuszem, polotem, rozmachem i zasięgiem wieszczym nawiązując do naszych największych mocarzy ducha, do tych, którzy swoją natchnioną wizją, potęgą myśli, polotem uczucia obejmowali świat cały, utrzymując swój naród na samych szczytach ludzkości. Bywało, że się Bialika mocarne karcenie zestawiało z żywiołowym wybuchem gniewu proroków Izraela. Bywało, że się jego słowa pokrzepiające, które ducha i wiarę wzmacniają i jakby okno wybijają do wieczności, zestawiało z proroctwami pocieszającemi, jak rosa ożywcza działającemi na zasmuconą duszę narodu samych Jezajaszów. A jego poezja, dźwięk krystaliczny jego słowa, harmonja niepokalana jego rytmu, moc jego widzenia, głębia jego uczucia, obszar jego fantazji, gra barw jego obrazów — to i wszystko inne, co stanowi istotę i wieczyste piękno i czarujący urok wysokiej poezji, wznosi się do najwyższych wyżyn. Miejsce Chaima Nachmana Bialika jest w pierwszym szeregu mocarzy ducha ludzkiego. których zbyt wielu się nie naliczy. Jakoś skąpi się biednemu rodowi ludzkiemu tych gwiazd pierwszej wielkości. Narody największe, przodujące, mają ich zaledwie po kilku, inne po jednemu, a jest cała masa takich plemion ludzkich, które do samego szczytu wcale nie doszły. W Bialiku znowu urodziła się narodowi żydowskiemu, chociaż w golusie on żyje i w poniżeniu golusowem, taka gwiazda słoneczna o olbrzymiej potędze światła i ciepła. A choć naród żydowski takich gwiazd ma na swoim firmamencie całą plejadę, to jednak raduje się Bialikiem i jest z tego cudownego zjawiska dumny.

Zapewne — na ten temat można i trzeba dużo mówić w związku z Bialikiem. A duży przekrój jego wielkiej twórczości trzeba podać, by go i ci poznali, którzy bezpośredniego przystępu do samego praźródła poezji wysokiej nie mają. A o tem wszystkiem trzeba będzie pisać możliwie najobszerniej, możliwie najgłębiej, możliwie najjaśniej. Ale to właśnie należy do literatury i jej referentów. Ja zaś na tem miejscu chciałbym się pokrótce zastanowić nad jednym szczegółem we wielobarwnem zjawisku, którem jest Bialik. Chciałbym zwrócić uwagę na znamienny fakt, że Bialik jest jednym z głównych twórców naszego narodowego Odrodzenia i jednym z naczelnych i najbardziej autorytatywnych przywódców jego. A poznać ten związek znaczy wniknąć w samą istotę naszego Odrodzenia i odgadnąć, dokąd ono i jakiemi drogami prowadzi.

Otóż to — Odrodzenie nasze z Ducha pochodzi i przez Niego jest kierowane.

A było to tak. Poniżenie Żydów w golusie zaczęło przybierać już najbardziej potworne i zastraszające formy. Największe skupienie żydowskie żyło w gehennie carskiej, a tam szalała piekielna nienawiść ku nam. Wszechpotężny Podjedonoscew podzielił sobie Żydów rosyjskich na trzy główne części, z których jedną zasądził na zagładę przez pogromy, jedną na dziką ucieczkę i emigrację, a ostatnią na — chrzest. A na świecie nie było siły, któraby się tej strasziiwej potędze mogła i odważyła przeciwstawić. Przeciwnie — wszystko się korzyło przez absolutnem „Złem“, jakie przedstawiał carat i jego gwardja. Francja, ojczyzna „Praw Człowieka“ leżała przed carem na kolanach — na tę zbawicielkę słabych i srodze pokrzywdzonych nie można było liczyć. Cesarz niemiecki, który się uważał za suwerena świata, jednak carowi but całował. A wszystko, co pozostało jeszcze moralnie nietkniętem w ludzkości, było od wszelkich wpływów odsuwane i do głosu nie dopuszczone. Tak — carat mógł swój „podniosły“ program wykonać, niemal-że bez przeszkody.

A wykonywał też w szybszem czy wolniejszem tempie, piekielne zamiary Pobiedonoscewa. Posypały się na Żydów to tu, to tam krwawe pogromy, kierowane i podsycane przez organa państwowe, a Żydów wtłoczyło się w ciasną „czertę“, w strefę osiedleńczą, jakby na uduszenie ich. Szkoły były im pozamykane, a to znaczyło, że się ich odcięło od siły odrodzeniowej, którą daje nauka, wogóle służba i praca w dziedzinie ducha. Czy to wszystko, nie wystarczyło, by wydusić z żydostwa rosyjskiego — jak powiedziałem: najbardziej zwartego, najsilniejszego i całkowicie jeszcze „oryginalnego“ skupienia żydowskiego! — wszelkie soki żywotne i doprowadzić je do stanu zdrętwienia? Tak się zdawało i tego się obawiano.

Ale oto stał się cud: Żyd rosyjski miast się załamać i usychać, wyprostował się i odżył. Nagle się słyszało i widziało, że właśnie w żydostwie rosyjskiem powstaje potężny ruch odrodzeniowy o potężnym rozmachu i dalekich celach. Naród żydowski ma znowu ożyć naturalnem, zdrowem, pełnem życiem, a to na własnym skrawku ziemi, na tym skrawku, gdzie on nabył swoją wielkość i swoją — wieczność. Skądże przyszła siła, która tego cudu dokonała? Czy spłynęła na bierne, sponiewierane i katowane społeczeństwo z zewnątrz, od jakiegoś obcego dobroczyńcy, który ratował w pożarze! Nie, nikt obcy nie przyszedł w pomoc. Przeciwnie — świat się już bodaj na to przygotował, że niebawem ujrzy nowe plemię jakby cygańskie, wyparte i wyrzucone poza nawias ucywilizowanej części ludzkości. Oczekiwano: Oto zacznie wędrować po świecie skurczony we dwoje żebrak o wygasłem oku i zgarbionym grzbiecie. Może się ludzie dobrzy i szlachetni szykowali pozamykać przed tym nadchodzącym natrętem wszystkie bramy na wszystkie spusty. I musiał się świat, o ile tylko miał wolną chwilę do obserwowania rzeczy, które go tak mało bolały, a nawet nie obchodziły, bardzo dziwić, kiedy ujrzał przed sobą wyprostowanego Żyda, który wcale nie bełkotaniem i żebraniem, tylko radosną pieśnią prawił o wyzwoleniu.

Tak właśnie — z własnego ducha, z własnej nigdy nie usychającej krynicy duchowej twórczości czerpał Żyd siłę do swojego Odrodzenia. Chaim Nachman Bialik i pokrewne mu duchy, mocarze lotnej wyobraźni i tężyzny myślowej, dali mu tę siłę, budząc w nim starą dumę narodową, niewygasłą, a tylko uśpioną, ochotę do życia i tworzenia. I tak stawał Żyd do apelu, kiedy jego duchowi przywódcy go budzili i wezwali.

Naród żydowski stanął w szeregu żywych lub budzących się z jakiegoś letargu do nowego życia narodów. Stanął w ich szeregu i żądał tych samych, co one — „przywilejów“: swobodnego przyznania się do własnej krwi, pielęgnowania swojej jaźni, swojego ducha, swojej tradycji i swojego języka, języka ojców, nigdy nie zapomnianego, chociaż w używaniu skurczonego.

A zatem — nie jako plemię zaborcze, nie dla zdobywania bogactw i władzy powstał naród żydowski do nowego życia, tylko dla uratowania, urzeczywistnienia i wzmocnienia swojego ducha. Jak z ducha pochodzi, tak duchowym jest prądem sjonizm.

I pozostaje nim po dzień dzisiejszy. Świadczy o tem bodaj to, że naczelnymi jego przywódcami są nadal mocarze ducha, a nie — szabli, czy też szabelki...

Rzecz jasna, że z tego związku przyczynowego, z tego zespolenia źródła, kierunku i celu, coś wynika dla świata kiedy ma osądzić istotę sjonizmu i zająć wobec niego stanowisko. Świat powinien poznać i uznać, że niema drugiego tak pokojowego, tak uduchowionego prądu odrodzeniowego, jak właśnie sjonizm. Nikomu niczego nie chce zabierać, niema w sobie ani jednego cienia zaborczego nacjonalizmu. — chce on tylko siebie odbudować i oddawać się w całości bez reszty na służbę odradzającemu się w tworzeniu prawdziwej kultury rodowi ludzkiemu. Ale w tym związku nie o sąd i ustosunkowanie się innych do nas i do nas idzie. Pragnę tylko, pro foro interno wskazać na to, że sjonizm dla swego rozwoju, dla doprowadzenia się jak najpewniejszego i najszybszego do właściwego celu, musi mieć wyostrzoną tę broń, która mu dała dotychczas i zapewnia nadal zwycięstwo: Odrodzenie duchowe.

My, a z nami zapewne wszyscy znawcy tego przedmiotu, uważamy to niemal pełne, w tak krótkim czasie dokonane odrodzenie języka hebrajskiego jako niebywały cud. Z tego cudu czerpiemy siłę, nadzieję, otuchę i pewność, że znajdujemy się na właściwej drodze. Idzie tedy o to, ażebyśmy tej drogi nie opuścili. Naszem dążeniem jest i musi być — pełna hebraizacja żydostwa. Wiemy doskonale, że to nie są rzeczy łatwe. Znamy dokładnie zewnętrzne, a bodaj że jeszcze większe wewnętrzne zawady, które nam stoją po drodze i przeszkadzają. Ale te wszystkie zawady można będzie usuwać, a wszystkie trudności pokonywać. Wszak pierwsze kroki poczynione na tej drodze były istotnie najtrudniejsze, formalnie nabite cierniami, a jednak zrobiliśmy pokaźne kroki naprzód. Przecież dzisiaj już setki tysięcy szczególnie młodzieży mają hebrajski język odrodzony za swój żywy język. Już wszelka tak zwana „sztuczność“ pokonana i przezwyciężona. Jesteśmy na prostej drodze, możemy iść naprzód, byle nie szczędzić wysiłku.

Do tego jest koniecznem rozbudować wielką organizację na rozmiary całego żydostwa rozsianego po całej kuli ziemskiej dla pielęgnowania języka hebrajskiego i wszystkiego, co z tem jest połączone. Po kilku nieudałych próbach zwołuje się teraz nareszcie na kongres światowy hebraistów i miłośników hebrajskiego i tworzy się „Związek hebrajski światowy“ — Brith Iwrith Olamith“. Już się zaczyna akcja zbierania „sela“ — odpowiednika sjonistycznego „szekla“ — jako datku za członkostwo tego Związku. Idzie teraz o to, ażeby to przedsięwzięcie całkowicie poszczęściło się i udało. Wszystkie warunki ku temu są dane. Chodzi tylko o trochę — powiedzmy: o dużo! — entuzjazmu współpracowników.

A zatem w dniu jubileuszu naszego Ducha-Przewodnika Chaima Nachmana Bialika postanówmy, że stworzymy tę organizację, która jego dzieło do końca doprowadzi.

Ponad 11 i pół miljona bezrobotnych

w Stanach Zjednoczonych!

Waszyngton. 7. 1. PAT. Przewodniczący amerykańskiej Federacji Pracy oświadczył, że w ciągu listopada liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła 11.590.000, co stanowi cyfrę rekordową nawet na stosunki ameryk.

Wyjazd ambasadora Filipowicza

N. Jork. 7 1. PAT. Ambasador Filipowicz odjechał wczoraj popołudniu włoskim parowcem „Rex“ do Genui, żegnany na przystani przez personal ambasady, konsulatu generalnego i szereg wybitnych obywateli polskich.

Motywy wyroku przeciwko rewizjonistom

Berlin. 7. 1. ŻAT. Po ogłoszeniu wyroku sądu kongresowego przewodniczący adwokat Gronemann oświadczył, co następuje: Członkowie sądu honorowego zdawali sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka się wiąże z wydaniem wyroku przeciwko ofiarnym sjonistom, których kochamy i od których wiele jeszcze oczekujemy. Jakiekolwiek pobudki natury politycznej zostały wykluczone. Sąd zgodny był co do tego, że ruch sjoński kroczy solidarnie swoją drogą, niech to będzie nawet droga okrężna, albowiem również drogami okrężnemi dociera się do celu. Kto się jednak wyłamuje, ten jest stracony dla ruchu, nawet wtedy gdy wybiera słuszną drogę. Aby zapewnić moc organizacji, muszą być podjęte energiczne kroki. Dla sądu nie była miarodajna uchwała rewizjonistycznego związku światowego, która oficjalnie została już ogłoszona, natomiast miarodajne było działanie i oświadczenie, które ujawniło się zdecydowanie wśród kół Sonderverbandu, aby wbrew uchwałom Komitetu Wykonawczego prowadzić samodzielną akcję polityczną, petycyjną, interwencyjną itd. Jeżeli niema podporządkowania, ruch jest stracony szczególnie dlatego, że nie chodzi o pojedyncze jednostki, lecz o silny związek.

Wierzymy, że wyrok ten nakłoni naszych przyjaciół do opamiętania i powrotu.

W skład sądu kongresowego wchodzili: adwokat Gronemann jako przewodniczący, dr. Oskar Kohn i dr Oskar Wolfsberg jako asesorzy. Obrady sądowe odbyły się w całkowitym spokoju, jeżeli nie liczyć drobnych incydentów podczas ogłaszania wyroku, gdy padły okrzyki protestacyjne ze strony obecnych na sali Trumpeldorczyków.

Co mówią rewizjoniści?

Warszawa. 7. 1. ŻAT. W związku z wyrokiem sądu kongresowego C. K. sjonistów-rewizjonistów ogłosił oświadczenie, w którem stwierdza m. in., że system „kampanji przeciwko rewizjonizmowi" osiągnął w wyroku sądu kongresowego swój punkt kulminacyjny. Za tym wyrokiem kryją się intencje natury politycznej (?). Chodzi o pozbycie się „niebezpieczeństwa rewizjonistycznego", które narasta z dnia na dzień. „Intencje te — czytamy dalej w oświadczeniu — ujawniły się szczególnie w pośpiechu, w jakim proces został przeprowadzony, jak również w składzie sędziowskim. Dwaj członkowie sądu kongresowego uważani są za zdecydowanych wrogów rewizjonizmu. Żądanie zmiany tych dwóch sędziów na innych nie zostało uwzględnione. Z różnych względów, m. in. dlatego, że Grossmann jest w Palestynie. Sonderverband nie zgłosił się do sądu i domagał się odroczenia sprawy. Mimo to wyrok został wydany zaocznie, przez co pogwałcono jedną z najbardziej podstawowych zasad, uznanej w krajach cywilizowanych. Wszystkie zarzuty oparte są nie na konkretnych czynach, lecz na jednostronnie i kazuistycznie interpretowanych intencjach uchwał rewizjonistycznych. Nie był to sąd, lecz sąd doraźny, parodja sprawiedliwości (!) Wyrok ten nie ma istotnego znaczenia. Rewizjoniści będą nadal kontynuowali swą działalność i bronili swych pozycyj w ruchu sjońskim. Ponosimy wszystkie obowiązki i będziemy się domagali wszystkich praw i dalej trwamy w naszej walce".

Sensacja jakiej naprawdę jeszcze nie było

Wybitny profesor uniwersytetu aresztowany pod zarzutem fałszerstwa weksli

Nowy Jork, 7. 1. (R) W Chambridge w stanie Massachusetts udało się policji dokonać aresztowania tak niezwykle sensacyjnego, jakiego nie zna dotąd kryminologja międzynarodowa. Wykładający od ubiegłej jesieni na uniwersytecie Harward w Cambridge pod Bostonem ekonomję **profesor Normano został zdemaskowany jako poszukiwany od przeszło trzech lat fałszerz weksli z Berlina Isaak Lewin.**

Został on aresztowany i wprost z katedry uniwersyteckiej odprowadzony do więzienia. Aresztowanie to wywołało w sferach naukowych olbrzymie wrażenie, tem większe, że wykłady „profesora Normano" cieszyły się **wielkiem wzięciem, a wykładowca miał opinję tęgiego fachowca.**

Kim jest Normano-Lewin

Berlin. 7. 1. (Sch) Aresztowany w Cambridge Isaak Lewin był współwłaścicielem pewnego berlińskiego domu bankowego. Po dokonaniu licznych oszustw wekslowych Lewin zbiegł w r. 1929 razem ze swym wspólnikiem Rappaportem zagranicę i od tego czasu zaginął o nim wszelki słuch. Jest rzeczą niewyjaśnioną w jaki sposób doszedł do papierów umożliwiających mu zająć stanowisko profesora uniwersytetu pod przybranem nazwiskiem.

Oszustwa wekslowe Lewina datują się z roku 1928. Zwróciły na nie uwagę banki zagraniczne, które w styczniu 1929 r. zrobiły doniesienie, oskarżając dom bankowy Lewina o sfałszowanie weksli na sumę 300 tysięcy marek. Podjęte przez prokuraturę śledztwo wykazało, że fałszerstwa Lewina są grubo wyższe i wynoszą blisko 5 miljonów marek.

Powrót premjera do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7. 1. (Sin) Premjer Prystor spodziewany jest w Warszawie w dniu jutrzejszym (niedziela). W związku z powrotem premjera do Warszawy i zakończeniem okresu świątecznego, spodziewać się należy w ciągu najbliższych dni zwiększenia aktywności prezydjum Rady ministrów. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady ministrów.



Warszawa, 7. 1. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 8 bm.: **Małopolska, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Naogół chmurno i mglisto z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą słabe przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry południowo-zachodnie.**

DZIEŃ POLITYCZNY.

Znowu pogłoski o zmianach w rządzie

W warszawskich kołach politycznych utrzymują, że zapowiadana zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych nastąpi w najbliższym czasie, może zaraz po powrocie z urlopu premjera Prystora.

Jako kandydatów na miejsce płk. Pierackiego, który podobno zadowoli się tylko mandatem poselskim, wymieniają obok p. Nakoniecznikow-Klukowskiego, — obecnego wiceministra spraw wojskowych gen. Składkowskiego.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych pociągnie za sobą prawdopodobnie szereg zmian w administracji, w szczególności w województwach. M. in. mówi się o ustąpieniu wojewody lwowskiego.

W toku rozmów, odbytych w Pikiliszkach, została podobno ostatecznie zdecydowana sprawa objęcia przez p. wojewodę wileńskiego Beczkowicza placówki polskiej w Rydze. Jak wiadomo bowiem, ta placówka dyplomatyczna pozostaje od niedawna nieobsadzona, po przejściu dotychczasowego posła polskiego przy rządzie łotewskim, Min. Arciszewskiego na takież stanowisko do Bukaresztu.

Kwestja następcy p. wojewody Beczkowicza na dotychczasowym jego urzędzie pozostaje otwarta.

TEATR I KINA

Robotnik żydowski - podstawą finansową znakomitego teatru polskiego

We wczorajszym „Czasie" zamieszcza znany teatrolog krakowski p. dr. Wojciech Natanson niezmiernie interesujący wywiad z najznakomitszym aktorem polskim Stefanem Jaraczem, dyrektorem teatru warszawskiego „Ateneum". Z wywiadu dowiadujemy się, że świetny ten teatr boryka się z trudnościami materjalnemi. „Chwilowe powodzenie jednej sztuki nie rozwiązuje zagadnienia, bo upadek następnej może nas znów postawić w groźnem położeniu".

Czy Pan wie, — oświadczył w dalszym ciągu dyr. Jaracz — **że główną finansową podstawą „Ateneum" jest tzw. „Kulturliga". tj. komisja artystyczna związków zawodowych żydowskich?** Żydzi, jest to jednak stara rasa, która ma silne potrzeby kulturalne. **Czasem przychodzą do teatru nędzarze — Żydzi, którzy nie chcą zdejmować płaszcza, ponieważ pod nim — nie mają marynarki!"**

— Czy robotnicy polscy również uczęszczają do teatru?

— „Bardzo słabo. **Czy Pan może sobie wyobrazić, by robotnik nasz, mając nawet owe 80 groszy, potrzebnych na najtańszy bilet do teatru, nie poszedł raczej na wódeczkę lub przekąskę?"**

Nawiasem warto nadmienić, że owa „Kulturliga" jest ekspozyturą artystyczną Bundu, który na sztandarze swoim stale wypisuje hasła popierania kultury żydowskiej. Otóż nic nam niestety niewiadomo, czy instytucja ta jest również podporą finansową teatrów żydowskich w Warszawie, prowadzących pożałowania godny i suchotniczy żywot.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś o godz. 11'30 poranek teatralny „Tytan w okowach" Wiktora Hugo, która to sztuka uzyskała uznanie publiczności dzięki głębokiej, pełnej zrozumienia interpretacji tego nieśmiertelnego dzieła i koncertowej grze artystów. Ceny miejsc od 49 gr do zł 1.20. Popołudniu o godz. 3'45 rewja „Wesoły karnawał", ceny popołudniowe zniżone. Wieczorem o godz. 8'45 rewja „Wesoły karnawał". Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na popołudniowem przedstawieniu krotochwila Turskiego „Krowoderskie zuchy". Wieczorem „Egipska pszenica". Jutro na popołudniowem przedstawieniu powtórzenie jasełek Rydla „Betleem polskie".

— **WANDA WERMIŃSKA W „CARMEN".** Niezrównana odtwórczyni partji „Carmeny" Wanda Wermińska, wystąpi w operze „Carmen" tylko raz jeden jutro w poniedziałek.

— **„MADEMOISELLE"** komedja Jakóba Devala w przekładzie Jana Adolfa Hertza, będzie najbliższą premjerą teatru, w sobotę dnia 14 bm. W premjerze „Mademoiselle" rozpocznie gościnne występy znakomita artystka i reżyserka scen polskich Stanisława Wysocka, w kapitalnej kreacji roli tytułowej.

— **NOCNY RUCH TRAMWAJÓW PO PRZEDSTAWIENIACH TEATRALNYCH.** Miejskie tramwaje po ukończeniu przedstawień teatralnych będą oczekiwać na publiczność w Rynku Głównym na rogu ul. Florjańskiej, względnie przy kościele Marjackim. Tramwaje będą kursować na wszystkich linjach.

— **Z TEATRU „BAGATELA".** Dziś pożegnalne ostatnie dwa przedstawienia rewji pt. „Raz a dobrze", z udziałem artystów Morskiego Oka i Qui pro Quo", z p. Stanisławą Karlińską na czele. Początek o 5 popoł. i 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10 rano bez przerwy.

— **ARTUR RUBINSTEIN,** jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, którego niezwykły talent i zapał z jednej, a huraganowa potęga akordowego mechanizmu oraz zawrotna biegłość palców i łatwość pokonywania najtrudniejszych arkanów z drugiej strony wywołuje wrażenie jakiegoś muzycznego demonizmu, wystąpi dziś w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze.

— **HANKA ORDONÓWNA,** która po przebytej silnej anginie powraca do zdrowia, wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze w czwartek 12 i w sobotę 14 bm. z monstre wieczorem, na którym zaprezentuje krakowskiej publiczności bardzo bogaty program najnowszych piosenek nieznanych jeszcze w Krakowie. Nasza polska diseuse wystąpi tylko przez dwa wieczory i roztoczy przed krakowską publicznością całe bogactwo swego niezrównanego talentu piosenkarskiego. Zapowiedź występów Ordonównej, jak było do przewidzenia, obudziła jaknajżywsze zainteresowanie.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela 11'30 przedpoł.: „Tytan w okowach"; 3'45 pop.: i 8'45 wiecz.: „Wesoły karnawał" (rewja).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Krowoderskie zuchy"; 8 wiecz. „Egipska pszenica".

Poniedziałek pop.: „Betleem polskie"; 8 wiecz.: „Carmen".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela 5 pop. i 8 wiecz.: „Raz a dobrze" (rewja).

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Niedziela 11 przedpoł. „Pat i Patachon" (bajka); 3'30 pop.: „Królowa przedmieścia"; 7'30 wiecz.: „On i jego siostra".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ATLANTIC: „Ziemia niczyja"
ADRIA: „Romanse cygańskie" (Brygida Helm).
APOLLO: „Pieśń nocy" (Jan Kiepura).
CORSO: „Rosjanka z rogu ulicy" (Nora Ney, Zbyszko Sawan).
DOM ŻOŁNIERZA: „Janko Muzykant" (Malicka, Conti); nadprogram artyści ludowi Piksa i Pyrdoł.
PROMIEŃ: „Pieśniarz Paryża" (Maurice Chevalier).
SŁOŃCE: „Miasto cudów" (Douglas Fairbanks)
SZTUKA: „Biała trucizna" (Stefan Jaracz).
UCIECHA: „Rasputin" (Konrad Veidt)
WANDA: „Śpiew... Całus... Dziewczyna..."

Charakterystyczny wynik wyborów w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Jak wynika z wiadomości, otrzymanych dotychczas z 77 miejscowości, w wyborach na IV. zjazd Histadruth-Haowdim uczestniczyło 22.131 robotników, czyli **76,5 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania.** Na ogólną liczbę przeszło 33.000 członków Histadruth około 29.000 miało prawo głosu. Unieważniono 513 głosów na kartkach pustych i niezgodnie z przepisami wypełnionych (przeważnie skrajnie-lewicowych), zaś 466 wątpliwych jeszcze nie liczono. Liczonych głosów było zatem 21,462. Z głosów tych przypadło na: Stronnictwo Robotników w Palestynie (palestyńska partja socjalistyczna) 17.322 (81 proc.), Poale-Sjon-lewica 1709 (8 proc.), Haszomer-Hacair 1671 (7.8 proc.) lista robotników-jemenitów 203, socjaliści religijni 153, zaś **ogólna młodzież sjonistyczna 135 głosów.** Poalej Sjon (lewica) wykazuje znaczny spadek w porównaniu z poprzedniemi wyborami.

Godnem jest uwagi, iż odmiennie od zjawiska notowanego we wszystkich krajach, frekwencja wyborcza **po wsiach była większa, niż w miastach.** Liczba robotników wiejskich wzrasta też szybciej od liczby robotników miejskich: w miastach na II. zjazd głosowało 3.842 robotników, na III. — 10.665, **zaś obecnie 11,929, w prywatnych kolonjach głosowało na II.** zjazd 905 robotników, na III. — **3.661, zaś na IV. — 7,201.** W roku swego założenia (1920) Histadruth liczyła **4.433 członków, obecnie zaś 33.000. Liczba członków wzrosła zatem przeszło 7-krotnie podczas gdy ludność żydowska** Palestyny wzrosła w ciągu tych 12 lat tylko niespełna **3-krotnie.**

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Regulacja urodzeń

Ruchliwe Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa urządziło w ub. środę w sali Bolońskiego, drugi z rzędu wieczór dyskusyjny, przy tak tłumnym udziale publiczności, że bardzo wiele osób wskutek braku biletów nie mogło się dostać na salę. Pierwszy referat n. t. „Reforma seksualna a świadome macierzyństwo" wygłosił **Dr. E. Schinagel,** który przedstawił stanowisko, zajęte przez Ligę reformy Seksualnej odnośnie do problemu regulacji urodzeń, wychowania dziecka, pewnych zagadnień z dziedziny więziennictwa i szpitalnictwa, oraz prostytucji. Prelegent omówił jeszcze znaczenie odpowiedniego pomieszkania dla całokształtu życia seksualnego. Drugi z kolei przemawiał red. **Ludwik Szczepański,** wykazując na podstawie szeregu ścisłych danych, że **Kościół Katolicki nie zajmuje bez względnie negatywnego stanowiska wobec sprawy** regulacji urodzeń, występuje jedynie przeciwko dotąd używanym środkom prewencyjnym. Wreszcie **Dr. Zofja Śląckowa** omówiła metodę zapobiegawczą Ogino-Kanus, która zyskała sobie uznanie i aprobatę Kościoła Katolickiego, i poddała ją naukowej krytyce. Prelegentka dochodzi do konkluzji, że **metoda Ogino-Knaus jest w bardzo wielu wypadkach zawodna i ustępuje dotychczas używanym środkom.** Po referatach rozwinęła się gorąca dyskusja, w której zabierali głos: Dr. Święcicki, Dr. Kusiak, Dr. Jelonek, Dr. Fąckowiak, prof. Wyrobek, Dr. Drobner, inż. Jelonek, Drowa Wolska-Frąckowiakowa i M. Steinbach. **(miet.).**

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

ZWIĄZEK REWIZJONISTÓW W POLSCE STANIE PRZED SĄDEM KONGRESOWYM. Związek Niezależnych Sjonistów-Rewizjonistów w Polsce przesłał do sądu kongresowego w Berlinie skargę przeciwko Związkowi Rewizjonistów w Polsce.

O WSZECHAMERYKAŃSKĄ KONFERENCJĘ ŻYDOWSKĄ. Weteran ruchu sjonistycznego w Ameryce i wybitny publicysta de Haas wystąpił ostatnio z inicjatywą zwołania wszechamerykańskiej konferencji żydowskiej celem przeprowadzenia dyskusji o rzeczywistości życia żydowskiego i niosącego nadzieje posłannictwa sjonizmu w Ameryce".

WYSOKIE ODZNACZENIE DLA BURMISTRZA TEL AWIWU. Za zasługi położone przez burmistrza Tel Awiwu p. Dizengoffa w jego działalności w charakterze belgijskiego konsula generalnego w Palestynie, **król Belgji udzielił mu Orderu Korony Belgijskiej.** Sekretarz konsulatu belgijskiego w Palestynie został odznaczony Złotą Palmą tego orderu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Harce kartelu żelaznego

(d) Dochodzą nas nieprawdopodobnie brzmiące informacje o praktykach Syndykatu Polskich Hut Żelaznych w kwestji cen żelaza. Jak wiadomo, cała prasa polska i zagraniczna ogłosiła w pierwszych dniach stycznia b. r. wiadomość o dokonanej zniżce cen żelaza sztabowego oraz żelaza formowego do NP. 24 włącznie o 11 proc. t. j. z ceny 315 do 280 zł. za 1 tonnę. **Zniżka ta nastąpiła na skutek porozumienia, osiągniętego w pertraktacjach Ministerstwa Przemysłu i Handlu z kartelem żelaznym. Jednocześnie nastąpiła obniżka pozostałych produktów hutniczych o około 10 proc. dotychczasowej ceny. Komunikat oficjalny rządu,** wydany w tej sprawie nie podawał terminu wejścia w życie nowych cen żelaza, wobec czego stało się jasnem, że obniżka cen żelaza posiadać będzie moc natychmiastową. Tymczasem kartel żelazny postępuje tak, jakby zniżka cen wogóle go nie obchodziła. Nietylko nie wydał bezpośred nio po publicznem ogłoszeniu zniżki cen now go cennika żelaza i pozostałych produktów hutniczych, ale wszystkim, interpelującym go interesentom oświadcza, że zniżka cen żelaza nie nastąpiła, a komu się to nie podoba, niech kupuje żelazo u dzienników, które podały wiadomość o zniżce.

Wstrzymujemy się narazie od należytego napiętnowania tego rodzaju cynicznego traktowania sprawy przez kartel żelazny. Oczekujemy, że rząd wyjaśni autoratywnie, czy zniżka cen żelaza ma moc obowiązującą, albo też zechce wyjaśnić, w jakim celu informował opinję publiczną o zniżce cen żelaza przez kartel żelazny, która w rzeczywistości nie nastąpiła.

O ile kartel żelazny jest na tyle dowcipny, że radzi hurtownikom zakupywać żelazo u dzienników, ogłaszających oficjalny komunikat rządowy o zniżce cen żelaza, to rząd winien wreszcie zdobyć się na odwagę i umożliwić hurtownikom polskim nabycie żelaza wprawdzie nie u dzienników polskich, ale u hurtowników zagranicznych, gdzie hurtownik polski będzie mógł nabyć znacznie lepszy, a przedewszystkiem bez porównania tańszy towar aniżeli u rozzuchwwalonego posiadaniem monopolu kartelu żelaznego w Polsce.

-o-O-o-

O zniżkę cen kartelowych

Min. przemysłu i Handlu prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z przedstawicielami poszczególnych skartelizowanych gałęzi produkcji w sprawie zmiany warunków sprzedaży. Rozmowy te będą zakończone w niedługim czasie. Czynniki rządowe uważają, iż zapowiedziana zniżka cen żelaza daje pewne podstawy do zniżki w innych pochodnych działach produkcji.

Drożdżowe ceny

Jak się dowiadujemy, w głośnej od dłuższego czasu sprawie wszechwładnego opanowania rynku krajowego przez Syndykat Drożdżowy, który przez wiele lat narzuca dowolne ceny, wobec nieudzielania koncesyj na nowe drożdżownie, zapowiada się niekorzystny zwrot dla Syndykatu. W bieżącym miesiącu rozpoczął się większy import drożdży zagranicznych do Polski, które zagrażają cennikowi syndykackiemu, mimo opłacanych ceł i ponoszonych kosztów transportu. Do Warszawy nadeszły pierwsze zapasy drożdży belgijskich, które dorównując jakością drożdżom krajowym, sprzedawane są o 1 zł. taniej od krajowych na skrzynce 5-kilogramowej. Importerzy drożdży belgijskich zapowiadają dalsze obniżenie cen, syndykat zaś myśli o zastosowaniu represyj wobec tych hurtowników, którzy sprzedawać będą drożdże zagraniczne.

Otwarcie giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

W Izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi od było się posiedzenie komitetu organizacyjnego giełdy zbożowo-towarowej. Na posiedzeniu tem postanowiono wobec uchwalenia statutu giełdy przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo rolnictwa, zwołać w dniach najbliższych pierwsze ogólne zgromadzenie członków giełdy.

Na zebraniu tem przeprowadzony zostanie wybór członków i zastępców rady giełdowej, komisji rozjemczej i komisji rewizyjnej.

Komitet organizacyjny uchwalił również regulamin transakcyj na łódzkiej giełdzie zbożowo-towarowej, oraz preliminarz budżetowy na pierwszy rok operacyjny.

Jak sobie wielki przemysł włókienniczy wyobraża scalenie podatku obrotowego?

W związku z prowadzonemi obecnie na terenie min. przemysłu i handlu pracami w sprawie scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie przedłożył Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem obszerny memorjał w tej sprawie min. skarbu.

Związek wyraża zasadniczą zgodę na scalenie podatku obrotowego przy imporcie surowców. Za podstawę repartycji przyjęty jest przeciętny roczny wpływ z podatku obrotowego ostatniego 3-lecia, przyczem przewidziane jest powużnie odciążenie przez wprowadzenie podatku wyrównawczego dla wyrobów włókienniczych, importowanych z zagranicy. **Projekt Związku wysuwa również postulat podwyższenia ceny patentów o 400 proc.**

Ten punkt memorjału wielkiego przemysłu natrafia na zastrzeżenia organizacji, reprezentujących drobny przemysł oraz kupiectwo. Organizacje te stoją na stanowisku, że założeniem projektu scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie było przywrócenie naruszonej na skutek uchylania się przemysłu anonimowego od płacenia tego podatku, zasady równomierności opodatkowania. Jest to równoznaczne z odstąpieniem od dotychczasowych, mało elastycznych form pobierania tego podatku od uskutecznionego przez przedsiębiorstwa obrotu oraz w postaci również niewłaściwej, gdyż w formie opłat za patenty. Z tego względu zrzeszenia, **reprezentujące drobny przemysł włókienniczy oraz kupiectwo przeciwstawiają się temu projektowi, podkreślając, że przyjęcie proponowanej przez wielki przemysł zasady podziału przez podwyżkę cen patentów równałoby się nietylko odstąpieniu od przewodniej idei projektu, ale byłoby powrotem do dość pierwotnych form poboru podatku obrotowego w przestarzałej zupełnie postaci, wysoce szkodliwej dla życia gospodarczego.**

Powołanie komisyj rewizyjnych w Kasach Chorych

Zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa pracy i opieki społecznej o tymczasowej organizacji instytucyj ubezpieczeń społecznych z dnia 30 listopada 1931 r., minister opieki społecznej powołał w ostatnich dniach komisje rewizyjne dla Kas Chorych we Lwowie i w Bielsku. Kandydaci do komisyj rewizyjnych z pośród przedstawicieli organizacyj pracodawców i pracowników, przedstawiani są przez Kasy okręgowym urzędom ubezpieczeń, które zkolei przedstawiają te kandydatury do zatwierdzenia ministrowi.

W bieżącym miesiącu powołane zostaną komisje rewizyjne w Kasach Chorych następujących miast: Brześć, Warszawa, Kalisz, Radom, Wilno, Łódź, Częstochowa, **Kraków**, Lublin, Przemyśl, Biała, Kielce, Tarnów, Sosnowiec, Bydgoszcz, Grudziądz, Poznań, Toruń i Gniezno. W ciągu lutego i marca powołane zostaną komisje rewizyjne w pozostałych Kasach Chorych.

Niemcy odraczają spłatę długów

„Herald Tribune“ z Waszyngtonu donosi, iż Niemcy zawiadomiły rząd Stanów Zjednoczonych o tem, iż będą zmuszone odroczyć pewne wypłaty z tytułu długów, których termin upływa z dniem 31 marca 1933 r.

Suma, jaką w tym terminie Niemcy winne są wypłacić Stanom Zjednoczonym, sięga 33 miljonów marek. Dług ten powstał w związku z kosztami utrzymania okupacyjnej armji amerykańskiej.



NIEDZIELA, 8 STYCZNIA

Kraków (312.8) 10 Nabożeństwo kościelne. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Wiadomości meteorologiczne. 12'15 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. B. Wolfstal; J. Wagner (foterp.): muzyka Beethovena. W przerwie o 12'55 „Niezbędne warunki pracy kobiet“ — J. Miedzińska. 14 Pogadanka konkursowa z zakresu rolnictwa. 14'20 Gramofon. 14'40 „O prowadzeniu gospodarstwa“ — inż. W. Chmielecki. 15 Kolendy polskie: mieszany chór kościelny (dyr. Makładziewicz); H. Azarewicz (sopr.), St. Kowalski (tenor), J. Karolkiewicz (baryton), L. Urstein (fortep.). 16 Dla młodzieży: 1) „Ze świata“ — prof. Wilkosz. 2) „U progów Azji“ (wizyta u chanów) — W. Rogowicz. 16'25 Gramofon. 16'45 Kącik językowy — prof. Słoński. 17 Koncert solistów: pp J. Dworakowski (I. skrz.), T. Zygadlo (II. skrz.), M. Szaleski (altówka). W. Śliwiński (kontrabas), A. Stromberg (klarnet), B. Górecki (fagot), J. Czarnecki (waltornia). 18 Muzyka taneczna. W przerwie: wiadomości. 19 Rozmaitości. 19'10 „Społeczne znaczenie walki z gruźlicą“ — dr. Karasiński. 19'25 Słuchowisko teatralne „R. H. inżynier“ B. Winawera 20 Koncert: dyr. Ozimiński, A. Junowicz (flet), J. Głowniewski (flet), L. Markiewicz (harfa): Grieg, Wagner, Berlioz, Mascagni, Lacome. 21'20 Wiadomości sportowe. 21'30 Arje i pieśni — śpiewa Pia Igorosami (sopr.), akompanjuje: N. Vamesescu (gitara) i L. Urstein (fortep.): Mozart, Auber, Dragoi, Scheletti. 22 Arje i pieśni — baryton S. Gagarin (akompanjuje dyr. W. Walewski). 22'30—24 Muzyka taneczna. W przerwie o 22'55 Wiadomości.

Warszawa (1411.8) 10—22 p. Kraków. 22 Muzyka taneczna. 22'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 10'30 Nabożeństwo kościelne. 11'58—18'30 p. Kraków. 18'30 „Bery i bojki“ — St. iLgoń. 19—22 p. Kraków. 22 p. Warszawa. 22'30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—14'40 p. Kraków 14'50 Kącik leśny. 15—16'45 p. Kraków. 16'45 „Pastorałka L. Schillera“ — prof. K. Brończyk. 17—18'50 p. Kraków. 18'50 dr. J. Zarzycki: „O problemie tzw. myślących koni z Eberfeldu“. 19'05 Rozmaitości. 19'25—22 p. Kraków. 22 p. Warszawa. 22'30—24 p. Kraków.

Brzym (441.2) 12'30, 13'30 i 16'15 Muzyka. 20'45 Komedja muzyczna.

Praga (488.6) 9'45, 12'35, 16, 18, 20 i 21 Koncerty.

Wiedeń (517.2) 9'40 Chór. 10'30, 11'30 i 15'30 Muzyka. 16'50 Orkiestra. 19'20 Koncert fortepjanowy: (Beethoven, Chopin, Debussy). 20 Słuchowisko. 22'15 Muzyka.

O skrócenie czasu pracy

W dniu 10 b. m. rozpocznie się w Genewie międzynarodowa konferencja przygotowawcza w sprawie skrócenia czasu pracy. Przewodniczącym delegacji polskiej na tę konferencję mianowany został wiceminister Dr Franciszek Doleżal, wiceprzewodniczącym — naczelnik wydziału organizacji i ochrony pracy w min. opieki społecznej p. Józef Zagrodzki, jako rzeczoznawca weźmie udział w konferencji p. Jan Rosner, sekretarz delegacji polskiej przy Międzynarodowem Biurze Pracy. Z ramienia pracodawców udaje się do Genewy inż. Marjan Szydłowski, b. min. przemysłu i handlu, z ramienia organizacyj robotniczych p. Jan Stańczyk sekretarz generalny Centr. Zw. Górników, jako delegat oraz p. Jerzy Szurig, sekretarz Z. Z. Z., jako rzeczoznawca.

„L'Atlantique" — pływający pałac

Francję, pamiętającą jeszcze dobrze zeszłoroczną katastrofę pięknego parowca pasażerskiego „Georges Philipar", który zatonął po pożarze w zatoce Aweńskiej, dotknął nowy cios; u wybrzeży Normandji płonie okręt- pałac „L'Atlanticque".

Po wojnie światowej marynarka handlowa Francji, która poniosła olbrzymie straty wskutek korsarskich wypadów floty niemieckiej, została zepchnięta z czołowych miejsc w tonnażu europejskim na 4 miejsce.

W okresie powojennym rozbudowywana przez poszczególne przedsiębiorstwa żeglugi morskiej francuska flota handlowa potężniała z roku na rok, współzawodnicząc zwycięsko z licytującemi się wzajemnie linjami okrętowemi Anglji i Włoch.

Gdy w dotkniętej przez kryzys Anglji największe towarzystwo okrętowe „Cunard Line" zaniechało wykończenia olbrzyma morskiego o fantastycznej wyporności 70 tys. ton, Francja zapatrzona w błyskawiczny rozwój włoskiej marynarki handlowej, przeznaczonej do obsługi południowej części Atlantyku, przystąpiła do budowy kolosa parowca pasażerskiego „L'Atlanticque".

40.000-tonnowy ten okręt, zbudowany w stoczni Saint- Nazaire (Penhoet) przez „Companie de navigation Sud- Atlanticque" miał być odpowiedzią na nowoczesne olbrzymy włoskie utrzymujące komunikację między Italją a krajami południowo-amerykańskiemi.

Parowiec „L'Atlanticque" budowano ze specjalny naciskiem na rekordowość we wszystkich dziedzinach, kosztem zawrotnej sumy 400 miljonów franków. Długość „L'Atlantique" wynosiła 227 m. przy 30 metrach szerokości.

Dwanaście pokładów wypełniało wnętrze okrętu.

Paryżanie dumni byli, że długość jego mogła wypełnić przestrzeń od placu de la Concorde przy początku Pól Elizejskich, aż do parku Tuilleries. A zwolennicy wysokości porównywali go z rozmiarami hotelu Crillon i gmachem ministerstwa Marynarki.

Nazewnątrz okręt, duma Francji, przedstawiał się jako potężna, wielopiętrowa masa, zakończona 3-ma 12-metrowymi kominami.

Szybkość 21 węzłów (około 40 klm.) na godzinę dawała mu przewagę nad wszystkiemi, rozwijającymi szybkość 19 węzłów konkurencyjnymi okrętami.

Po raz pierwszy w dziejach budownictwa okrętowego urządzono w środku kolosa pasaż, jak gdyby ulicę długości 137 metrów i szerokości 5 metrów, na której najwytworniejsze magazyny paryskie zainstalowały swoje sklepy.

Do wykonania wnętrz powołano najlepszych architektów, rzeźbiarzy i malarzy. Liczne windy w kierunku pionowym przebiegały między pokładami.

Nowy okręt „Compagnie Sud Atlantique", jak przystało na prawdziwy pływający pałac, posiadał wspaniałe salony, jadalnie, dwa baseny pływackie, kort tennisowy itd.

Na okręcie wydawano gazetę, redagowaną na zasadzie wiadomości radjowych.

Pasażerów mógł mieć na pokładzie 1208 i około 300 ludzi załogi.

Swą pierwszą jak mówią Aglicy „dziewiczą podróż" odbył „L'Atlantique" w dniu 29 września 1931 r., udając się z Bordeaux do Rio de Janeiro, Santos, Montevideo i Buenos Aires. Wówczas nikt z pośród olbrzymich tłumów widzów, zgromadzonych pomimo wielkiej mgły w porcie Bordeaux nie przypuszczał, że rozświetlający obłoki mgły siłą swej stacji elektrycznej obliczonej na obsłużenie 150 tys. miasta, ten olbrzym oceaniczny po rocznej zaledwie służbie kołysać będzie na falach Oceanu Atlantyckiego jako pogorzelisko.

Zbytek przyczyną katastrofy

Szczątki dymiącego jeszcze parowca francuskie go „Atlantique" zawinęły, ciągnione przez pięć holowników, do portu Havre. Opinja publiczna Francji bardzo jest wzburzona z powodu katastrofy i domaga się jej wyjaśnienia. Z początku wysunięto wersję, że parowiec padł ofiarą zamachu i jak to zwykle bywa, usiłowano przypisać zamach komunistom, ponieważ „Atlantique" (tak samo jak „Georger Philipar", który również padł ofiarą katastrofy) podczas wojny służyć miał celom wojennym; nadto kolportowano pogłoskę, że zamach zorganizowany został przez Włochów, ponieważ „Atlantique" konkurował ze statkami włoskiemi w komunikacji z Ameryką południową. Wszystkie te pogłoski okazały się nieprawdziwe, stwierdzono bowiem, że przyczyną pożaru było krótkie spięcie w dwóch kabinach I. klasy. Pułkownik Pouderux, komendant paryskiej straży pożarnej, który prowadził też śledztwo w sprawie katastrofy na „Georges Philipar", oświadczył, że na statkach pasażerskich zbyt rozrzutnie szafuje się światłem elektrycznem. W każdej kabinie jest mnóstwo drutów elektrycznych, z powodu czego między żelaznemi ścianami kabin pasażerskich a ich obiciem panuje nieraz temperatura dochodząca do 200 stopni. Przyczyną katastrofy jest więc zbytek, z jakim urządzone są statki. Ściany, obite jedwabiem i najszlachetniejszym materjałem drzewnym, przemieniają kabiny w materjał palny. Pożary nie wybuchają w kabinach trzeciej klasy urządzonych prymitywnie, ale zawsze wybuchają w kabinach luksusowych. Jeśli się chce na przyszłość uniknąć tego rodzaju katastrof, należy zerwać ze zbytkownym komfortem urządzenia wewnętrznego statków pasażerskich.

Ludendorff przeciw Hindenburgowi

Prasa berlińska przynosi list otwarty znanego junkra pruskiego posła Oldenburga z Januschau, starego przyjaciela Hindenburga, w sprawie ofenzywy, jaką obecnie generał Ludendorff prowadzi przeciwko sposobowi nabycia dobra Neudeck przez Hindenburga. Ludendorff w swym organie „Volkswarte" twierdził mianowicie, że dobro Neudeck, które ofiarowano Hindenburgowi z okazji jego 80-lecia, zapisane zostało na imię syna Hindenburga, by ten po śmierci ojca nie musiał płacić podatku spadkowego. Pozatem utrzymuje Ludendorff, że Hindenburg junior nie uiścił podatku od darowizny. Wzamian za przeprowadzenie całej tej sprawy miał Oldenburg otrzymać pomoc rządową przy rozdziale pieniędzy z funduszu wsparcia dla rolników we wschodnich prowincjach Rzeszy niemieckiej.

Oldenburg odpowiada na te zarzuty w sposób następujący: Dobro Neudeck było swego czasu posiadłością rodzinną Hindenburgów. W 80-letnie urodziny marszałka postanowiono odkupić te dobra, a sumę potrzebną zebrano drogą składek, przyczem całą akcję zainicjowały Stahlhelm i inne organizacje uczestników wojny. Wielką część kapitału złożył też ciężki przemysł niemiecki. By posiadłość pozostała przynajmniej na dwie generacje w ręku Hindenburgów, przepisano dobro Neudeck na nazwisko syna Hindenburga, zastrzegając marszałkowi Hindenburgowi dożywocie. Oldenburg protestuje wreszcie przeciw insynuacjom tyczącym się jego osoby.

PIERRE BEYLS I STEFAN WEBER.

Występ lady Powell

Profesor Marchand prowadził w Neuilly sanatorjum dla użytku ludzi z eleganckiego świata. Wybitny psychjatra, który w swym fachu był powagą, ale którego osobiste potrzeby były wielkie, przyjmował każdego czwartku. Jego wygląd surowy, dobrze skrojony żakiet, który zdobiła rozetka Legji Honorowej, nadawały mu rzeczywistej powagi. Jedynie żywość jego spojrzenia zdradzało gorące pragnienie życia.

Otóż tego dnia profesor, wielki miłośnik nowoczesnego malarstwa, oglądał właśnie w salonie swój najnowszy nabytek w postaci wspaniałego obrazu Matisse'a, kiedy lokaj w liberji podał mu bilet wizytowy.

Lekarz, wyrywając się ze swych marzeń, uważnie badał karton i nagle, rzucając okiem przez okno nawpół otwarte rzekł:

— Alfredzie, czy to samochód...

— ...należący do lady Powell panie profesorze, powiedział służący, wskazując na wspaniałego Rolls Royce'a, stojącego przed gankiem.

— Dobrze. Wprowadzić natychmiast...

Po chwili lady Powell wkroczyła do salonu.

Angielka była piękną, bardzo piękną, o piękności majestatycznej. Ale niezmierny smutek znać było na jej twarzy, a niebieskie oczy zdawały się być zamglone przez łzy.

— Panie profesorze, — powiedziała, opuszczając się powoli na fotel, zwracam się do pana z prośbą o uratowanie mego syna, którego stan napełnia mnie największym niepokojem. Willy dotknięty jest od kilku miesięcy bardzo ciężkiemi zaburzeniami nerwowemi. Żyje w atmosferze ciągłych koszmarów i ostatnio dostał tak gwałtownego ataku, że mimo niechęci do takiego kroku, muszę pogodzić się z myślą o jego zamknięciu

— Nie wolno tracić nadziei, milady...

— Nie wysilaj się pan na próżne słowa pocieszenia, panie profesorze. Zaoszczędź mi raczej wstydu widzenia mego kochanego syna, kończącego swe życie w domu dla obłąkanych. Pomóż mi pan w pozostawieniu mu iluzji, że jest jeszcze w pełni swych zmysłów. Zresztą, kto wie. O, gdybyś pan mógł go uleczyć?...

Słynny profesor wyciągnął ręce i przystąpił do wypytywania lady Powell o szczegóły ataków jej syna.

— Syn mój cierpi na manję prześladowczą — powiedziała Angielka — Sądzi, że urojeni nieprzyjaciele prześladują go i za każdym razem, kiedy atak wybucha, utrzymuje, że obrabowano go z klejnotów wielkiej wartości...

Ale lady Powell nie mogła dalej o tem mówić i wybuchła łkaniem.

— Proszę bardzo, milady, zachować zimną krew i odwagę, — odezwał się profesor. Może jeszcze nie jest stracona wszelka nadzieja; ale przedewszystkiem jest absolutnie konieczne, abym syna zbadał bez jego wiedzy i to możliwie najrychlej. Proszę więc przyprowadzić go do mnie jutro.

— Ależ doktorze...

— Czyż ta „willa Jaśminów" ma wygląd kliniki? Te kwiaty, trawniki, aleje ,ten dom, czyż to wszystko nie daje dostatecznej złudy moim pacjentom? Wchodzą do mnie, jak do domu zaprzyjaźnionego... A czasem wychodzą nawet zupełnie wyleczeni.

— O, panie profesorze, jakże panu mam dziękować?

— Oto moje instrukcje, mylady. Jutro, około godziny 4 przybędzie pani do mnie, poprosiwszy uprzednio syna swego, by przyszedł za panią do jednej przyjaciółki. Adres tej przyjaciółki będzie moim adresem Dla całego personelu mego będziecie państwo gośćmi markizy d'Aigrebrune. Pani przyjmie syna w moim własnym salonie Co do mnie, to będę znajdował się w sąsiednim pokoju, dokąd pani wejdzie po mnie w odpowiedniej chwili, aby doprowadzić do mego spotkania się z jej ukochanym chorym

— Zrozumiałam, panie profesorze. Proszę przyjąć ten czek na wypadek, gdyby pan uważał za stosowne zatrzymać u siebie mego syna.

— Ależ nie spieszy się, mylady Skoro jednak pani tak sobie życzy... A więc do jutra. I proszę dokładnie trzymać się moich instrukcyj...

Następnego dnia lady Powell przybyła z uderzeniem godziny 4-ej do „Willi Jaśminów". Przywitała się z profesorem Marchand i oświadczyła

Zgon „prezydenta prosperity"

Donieśliśmy już, że Calvin Coolidge, poprzednik Hoovera na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych, zmarł onegdaj w 60-tym roku życia. Zmarły cieszył się w Ameryce olbrzymiał popularnością, wszak uchodził za „prezydenta prosperity", a przeciętny obywatel amerykański widział w nim nawet twórcę i wynalazcę swego dobrobytu. Gdy za czasów jego następcy rozpoczął się okres siedmiu chudych lat, popularność Coolidge'a tembardziej wzrosła, a opinja publiczna utrzymywała, że gdyby Coolidge pozostał prezydentem, dawno już Ameryka przezwyciężyłaby kryzys.

Nie śpiewano mu w kołysce, że stanie się kiedyś prezydentem Stanów Zjednoczonych. Jego ojciec był chłopem bardzo biednym, osiadłym w Plymouth, który swemu synowi nie pozostawił żadnego majątku. Po ukończeniu studjów, zostaje Calvin Coolidge adwokatem, a karjerę polityczną rozpoczyna w roku 1899, dając się wybrać do rady miejskiej w miejscowość Northampton w stanie Massachusetts, potem zostaje burmistrzem w tej miejscowości, w roku 1912 senatorem, w roku 1916 wicegubernatorem stanu Massachusetts, a w roku 1919 gubernatorem. Na tem stanowisku byłby zapewne zakończył swoją karjerę, gdyby nie małe wydarzenie, które zwróciło na niego powszechną uwagę i stało się źródłem rozmaitych legend, stale już od owej chwili koło jego osoby krążących. W roku 1920 wybuchł w Bostonie strajk policjantów — pierwszy strajk tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych — który Coolidge szybko i energicznie zlikwidował. Później wprawdzie złośliwi utrzymywali, że Coolidge wcale nie był zwycięscą i że strajk nie był wogóle taki groźny, ale to nie zdołało unicestwić legendy o jego energji, co przyczyniło się do tego, że w roku 1920 wybrano go wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Gdy trzy lata później, 3 sierpnia 1923 zmarł nagle prezydent Harding wśród dotychczas niewyjaśnionych okoliczności, objął Coolidge funkcje prezydenta. Popularność jego była tak wielka, że w roku 1924 wybrany został olbrzymią większością prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Coolidge znany był jako milczek i jako człowiek, który się nigdy nie uśmiechał, natomiast cała Ameryka się śmiała z anegdot, które o nim jako o milczku opowiadano. Warto jedną taką anegdotę przytoczyć. Coolidge jako człowiek bardzo religijny nie opuszczał żadnej niedzieli, by nie być w swym kościele. Pewnego razu nie mogła mu żona towarzyszyć, była jednak bardzo ciekawa co pastor mówił w swem kazaniu. Coolidge odpowiedział jednem tylko zdaniem: pastor mówił o grzechach człowieka. Pani Coolidge nie zadowoliła się tą odpowiedzią i dalej się pytała, co pastor właściwie mówił. Coolidge zmusił się do dalszych wyjaśnień, oświadczając wymownie: „O, pastor był przeciwko grzechom człowieka". Pani Coolidge dała już za wygraną, wiedziała bowiem dobrze, że więcej się od swego męża nie dowie.

A gdy Coolidge musiał trochę więcej mówić — zwłaszcza podczas konferencyj prasowych w Białym Domu — wypowiadał same komunały, które jednak bardzo się podobały „babbittowi" amerykańskiemu. Ten typowy filister amerykański widział w swym prezydencie wcielenie wszystkich cnót obywatelskich i zachwycał się skromnem jego życiem, opowiadano sobie, że Coolidge nawet nie ma własnego automobilu. Znany pisarz lewicowy Sinclair Lewis, amerykański laureat Nobla poświęcił temu kultowi, jaki hodował w swej duszy filister amerykański dla „swego" prezydenta, bajeczną satyrę w książce „Człowiek, który znał prezydenta Stanów Zjednoczonych".



ZMARŁY B. PREZYDENT ST. ZJEDNOCZONYCH COOLIDGE

W roku 1928, gdy zakończyła się kadencja jego prezydentury, oświadczył Coolidge, iż nie zamierza się dalej ubiegać o godność prezydenta, ale to swoje oświadczenie, zawarte w jednem zdaniu, tak niewyraźnie sformułował, że prawdziwy powstał chaos i że wprost dysertacje naukowe napisano by poznać i zrozumieć sens tego oświadczenia. Nie skłoniło to jednak Coolidge'a do dalszego oświadczenia.

---

mu, że zastosowała się dosłownie do jego instrukcji; następnie zainstalowała się w salonie, jak było umówione podczas gdy doktór udał się do innego pokoju.

Lokaj podał herbatę. Zaledwie lady Powell miała czas schrupać kilka biszkoptów, zameldowano jej gościa, który życzył sobie widzieć się z markizą d'Aigrebrune.

— Proszę wprowadzić, — rzekła Angielka. — To niewątpliwie mój syn.

Lokaj ukłonił się i wprowadził przybysza.

— Dzień dobry, Willy, — powiedziała lady Powell.

Ale zaledwo służący wyszedł, zawołała:

— Przepraszam pana, to przeklęte imię jest zawsze na mych ustach; tylu jest „Willy" z tamtej strony kanału! Ale mówmy poważnie... Chciałam przyjaciółce mojej zrobić niespodziankę i nie powiedziałam jej jeszcze nic o moim wczorajszym kolu. Markiza jest w swoim pokoju, na pierwszem piętrze i jeżeli pan zechce mi powierzyć przedmioty, pokażę je jej, podczas gdy pan uraczy się filiżanką herbaty.

Młody człowiek wyciągnął z kieszeni dwa pudełka z żółtej skóry i podał je lady Powell.

— Idę na górę do mojej przyjaciółki. — powiedziała Angielka. — A więc za chwilę..

I opuściła salon.

Pozostawszy sam, nieznajomy badał cenne płótna, zdobiące ściany i kosztowne bibeloty, nadające salonowi ów nieokreślony nastrój gustu i dobrobytu. Stanowczo, markiza d' Aigrebrune była bogatą, bardzo bogatą, wszystko na to wskazywało.

Zadowolony, ułożył poły swego żakietu, pogładził wąsa i doprawdy wielce zadowolony z siebie, przeglądał się w lustrze.

Spojrzał na zegarek i stwierdził, że był sam od pięciu minut. Począł przechadzać się po pokoju, wypił filiżankę herbaty i zjadł kilka biszkoptów; następnie mimowoli spojrzał znowu na zegarek.

Minęło już dziesięć minut od chwili, kiedy lady Powell go opuściła. Zimny pot wystąpił mu na czoło, dreszcz przebiegł go od głów do stóp i nagle poczuł, że krew uderzyła mu do głowy. Rzucił się w kierunku okna. Rolls - Royce jeszcze ciągle stał w ogrodzie. Wydał westchnienie ulgi.

Ale w tej chwili zegar wybił godzinę. Był kwadrans po piątej. Nie miał już wątpliwości, że został oszukany.

— Złodzieje, — krzyczał z całych sił, — złodzieje!...

Drzwi salonu otworzyły się, a profesor Marchand, bardzo spokojny, odezwał się:

— A więc, cóż się stało mój przyjacielu?

— Moje naszyjniki, ukradziono mi moje naszyjniki!

— Jakie naszyjniki?

— Ależ panie, jestem ofiarą oszustwa...

— Uspokój się pan, proszę bardzo, uspokój się.

— Ależ panie, pozwól sobie wytłómaczyć. Jestem jubilerem na placu Vendome.

Lecz więcej nie mógł powiedzieć bo na znak profesora Marchanda dozorcy nałożyli mu kaftan bezpieczeństwa. (—)

ZGRZYTY

Horoskop (na 100 proc. pewny!) na rok 1933

Styczeń.

Czterech szczęśliwych abonentów „Nowego Dziennika" wygra los na bezpłatny pobyt w Paryżu, Warszawie, Zakopanem i Rabce. — W Warszawie będą kursowały pogłoski o zmianie gabinetu. — O ile spadnie śnieg, narciarze wyjadą w góry.

Luty.

1-go lutego wspaniały bal Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. — Sejm uchwali budżet głosami BB. — 29-ty lutego w tym roku odpadnie.

Marzec.

Zakwitną pierwsze fiołki. — Ludzie mieć będą katar. — Nastąpi 10 procentowa obniżka pensyj urzędniczych. — Roosevelt obejmie urzędowanie. - Sesja budżetowa Sejmu zostanie zamknięta.

Kwiecień.

1-go kwietnia pisma przyniosą „kawały". — Katolicy i wychrzczeni Żydzi obchodzić będą Wielkanoc, Żydzi — Paschę.

Maj.

1-go maja komuniści będą usiłowali demonstrować, a policja ich rozpędzi. — 12-go maja „Gazeta Polska" ogłosi artykuł wstępny pt. „Siódma rocznica Czynu Wyzwalającego", „Naprzód" zaś ogłosi artykuł pt. „Smutna rocznica radosnej twórczości". — „Rabin" Majer Friedrich otrzyma order i nowy urząd metrykalny.

Czerwiec.

W czerwcu dni będą najdłuższe. — Na plantach będzie rojno. — Na ulicach będą zbiórki. — 15-go czerwca rozpoczną się wakacje szkolne.

Lipiec.

Ludzie, którzy zdołają wystarać się o pożyczkę, wyjadą na świeże powietrze, inni zostaną w domu.

Sierpień.

W sierpniu rozpoczną się żniwa. — Nieraz będą burze. — Na Zjeździe Legjonistów prezes Sławek wygłosi mowę. — Komisja dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej wyłoni podkomisję. — 15-go rozpocznie się nauka szkolna.

Wrzesień.

Żony oznajmią mężom, że na jesień nie mają co ubrać. — Liga Narodów będzie obradowała nad konfliktem chińsko- japońskim. — 21-go września rozpocznie się żydowski rok 5694. — Prasa opozycyjna zacznie domagać się zwołania Sejmu.

Październik.

Dni będą chłodniejsze niż we wrześniu. — Rada kahału krakowskiego uchwali subwencję na Żydowski Komitet Pomocy, a Zarząd jej nie wypłaci. — Z końcem października nastąpi zwołanie sesji budżetowej Sejmu i Senatu.

Listopad.

Zaczną lecieć liście z drzew. — 3-go listopada nastąpi otwarcie sesji budżetowej Sejmu. — 4-go listopada nastąpi odroczenie sesji budżetowej Sejmu. — Na konferencji rozbrojeniowej w Genewie zapadnie uroczysta uchwała zakazująca używania śpiczastych szabel w czasie wojny. — W Polsce wybuchną ekscesy antyżydowskie na uniwersytetach. — Kilku chrześcijan o semickim wyglądzie zostanie poturbowanych. — „Gazeta Warszawska" ogłosi artykuł pt. „Żydzi znowu prowokują", „Głos Narodu" i „Ilustrowany Kurjer Codzienny" zachowają neutralność. — Przywódcy młodzieży endeckiej, po opuszczeniu aresztu, będą przyjęci na audjencji. — Leonard Montefiore wyrazi podziękowanie ambasadorowi polskiemu w Londynie.

Grudzień.

Będą mrozy. — O ile spadnie śnieg, będzie w Zakopanem liczny zjazd gości. — „Nowy Dziennik" rozpisze nowy Konkurs Zimowy. — Głodni będą odbywać „marsze". — 24-go grudnia będzie choinka u „postępowych" Izraelitów, jakoteż u katolików. — 31-go grudnia Żydzi i niektórzy katolicy będą święcić Sylwestra. (—) Pepin.

LITERATURA i SZTUKA

Dyskusja z Feuchtwangerem

II.*)

Gdy Józef po upadku twierdzy Jotapy dostał się żywcem w ręce głównodowodzącego armją rzymską Wespazjana, uratował sobie życie w ten sposób, że nazwał tego chłopa rzymskiego w mundurze generała — Mesjaszem. Był to napewno chytry wybieg instynktu samozachowawczego, który mu intuicyjnie szepnął do ucha, że tylko przez złożenie daniny próżności ludzkiej zdoła uratować sobie życie, ale mądry ten wybieg instynktu miał w sobie też i ziarenko prawdy. Trzeba bowiem wiedzieć, że Rzym był w owej epoce nietylko szafarzem całej ówczesnej techniki, ale też i symbolem pokoju. Pax Romana nie była wcale fikcją, a imperator rzymski mógł sobie rościć śmiało pretensje do tytułu „soter kosmu" i uchodził za zbawcę świata. Rzym był pierwszą formą uniwersalizmu światowego, bo próba Aleksandra Wielkiego stworzenia państwa uniwersalnego była tylko efemerydą. Uniwersalizm Rzymu był przezwyciężeniem instynktów krwi i gigantyczną koncepcją kultury, z przełamania i przezwyciężenia tych instynktów biorącą swój początek. Poza granicami Rzymu panował chaos, a w Rzymie, aczkolwiek panował tam nepotyzm, a korupcja podważała jego fundamenty, nałożono na wrodzony każdemu człowiekowi instynkt destrukcyjny zbawienny hamulec.

Trzeba to sobie uświadomić, byśmy zrozumieli rodowód asymilacji żydowskiej, która w postaci Józefa Flawjusza, historycznie osobistości bynajmniej nie pociągającej i dopiero na przestrzeni dziejów urastającej do rozmiarów symbolu, pierwszy swój znalazła wyraz. A asymilacja żydowska zaistniała w chwili, gdy Jochanan ben Zakaj, sędziwy starzec uciekł z oblężonej Jerozolimy, znalazł się w namiocie Wespazjana i ofiarował mu kompromis między żydostwem, a Rzymem. Kompromis ten polegał na tem, że żydostwo zrezygnowało ostatecznie z bytu państwowego, uznało polityczne prawo Rzymu do wciągnięcia Palestyny w orbitę swych planów, obejmujących świat ówczesny, zastrzegając dla siebie domenę ducha. Jochanan ben Zakaj prosił tylko o zezwolenie na utworzenie w Jabne akademji żydowskiej, ale w tej akademji tkwił już in nuce cały późniejszy proces dziejowy, który przekształcił żydostwo, czyniąc z niego naród księgi. Zaczął się tragizm dziejów żydostwa, które pozbawione punktu oparcia, straciło możność ponoszenia odpowiedzialności dziejowej za swoje losy, nastąpiła też pierwsza ucieczka żydostwa przed rzeczywistością. Prawdą jest, że Żydzi jeszcze przedtem zaczęli emigrować z Palestyny i w takiej Aleksandrji, z przedziwną plastyką opisanej przez Feuchtwangera, znaleźli niejako drugi swój ośrodek, ale jak długo istniała Świątynia w Jerozolimie, tak długo żydostwo miało swoje centrum, ku któremu wszystko ciążyło. Gdy Wespazjan został obwołany imperatorem Rzymu, a dzieło zdobycia Jerozolimy miał do końca doprowadzić jego syn Tytus, chciał ten następca Wespazjana uratować świątynie, chociażby tylko dlatego, by zadośćuczynić życzeniu żydowskiej księżniczki Bereniki, pod której przemożnym pozostawał wpływem. Wewnetrznie jednak pod progiem świadomości tkwiła uczuciowo nie dająca się pokonać, żadnym perswazjom intelektu niedostępna żądza zdobycia świątyni i jej zniszczenia. Nie chodziło tu tyle Tytusowi o pretekst do odbycia wjazdu triumfalnego do Rzymu, ile o to najgłębsze przeświadczenie, że Jerozolima musi być „perdita", że Świątynia, ten symbol innego świata, wciąż przeciwko Pax Romana się buntującego, w imię Boga niewidzialnego zwalczającego widzialny świat potęgi techniki, musi zniknąć z powierzchni świata.

Szkoda, że Feuchtwanger pominął zupełnie chrześcijaństwo, chociaż za czasów Nerona odbyły się prześladowania chrześcijan. Być może, że Feuchtwanger kierował się tem, że chrześcijaństwo, aczkolwiek wyszło ze żydostwa, ani wówczas, ani później na przestrzeni dziejów w życiu żydostwa, we formowaniu jego świadomości, w kształtowaniu jego postawy wobec Boga i świata żadnej nie odegrało roli. Ale w historji świata, dla dziejów kultury ludzkiej, chrześcijaństwo było drugą po Rzymie próbą stworzenia potęgi, cały świat obejmującej. Żydostwo, w swej istocie arystokratyczne, oddzielające się świadomie od świata barjerą ducha, takiej próby właściwie nigdy nie podjęło; wszak żydostwo od prozelityzmu zawsze trzymało się zdala. Wówczas jednak zaczęło się już bankructwo uniwersalizmu katolickiego, albowiem chrześcijaństwo pierwotne, uważające siebie tylko za pewnego rodzaju odgałezienie żydostwa, nie marzyło jeszcze o podboju świata. Dopiero później powstało w katolicyźmie eukumeniczne spojrzenie na świat, ale ten późniejszy uniwersalizm katolicyzmu zadowalał się tylko kompromisem, tolerując w katolicyźmie pierwiastki wręcz antykatolickie. Papiestwo, domagające się władzy nad światem, religja, usiłująca rządzić sumieniami ludzkiemi zapomocą stosów inkwizycji — oto linja kompromisu, po której kroczyło chrześcijaństwo. Nasza kultura europejska bierze swój początek od sekularyzacji życia, i dlatego raczej żydostwo, które w swej istocie było etyką społeczną, opartą na zrębach sprawiedliwości, nie chorującą na inflację wartości, tę najdotkliwszą dla chrześcijaństwa chorobę, mogło się łatwiej od chrześcijaństwa pogodzić z kulturą europejską. Nie dziwimy się też wcale, że trzecia w dziejach myśli ludzkiej próba uniwersalizmu, podjęta przez socjalizm nowoczesny, nie nawiązała, ani też nawiązać nie mogła do chrześcijaństwa.

Z drugiej jednak strony, chrześcijaństwo było w epoce opisanej nam przez Feuchtwangera ucieczką przed żydostwem, które rozpoczęło swą tragiczną wędrówkę narodu, pozbawionego ziemi. W chwili, kiedy zburzona została Świątynia w Jerozolimie — incipit tragoedia judaica. Szkoda więc wielka, że Feuchtwanger nie wprowadził chrześcijaństwa, nie oświetlił jego roli w owej epoce. Kompozycja jego utworu, pobudzającego do tak szerokie horyzonty obejmujących refleksyj, wzbogaciłaby się o jeden kolor zasadniczy.

Feuchtwanger nie jest historykiem, ale chciał nam dać w swej powieści nietylko rodowód asymilacji żydowskiej, upostaciowanej poraz pierwszy w Józefie Flawjuszu, ale też i całą panoramę dziejową owej epoki, dlatego pominięcie chrześcijaństwa jest poważnym błędem architektonicznym.

M. KANFER.

*) Zob. „N. Dz." z 2 bm.

—o-O-o—

Dwaj poeci

Poeta — co za fatalne, niewspółczesne słowo! Kto dzisiaj, w epoce dzikich przeciwieństw i cynicznych szaleństw, w epoce przekształcania się form życia zbiorowego, w epoce zmierzchu najwyższych dotychczasowych wartości i podziemnego kiełkowania nowych, ma jeszcze czas i ochotę wziąć do rąk, przejrzeć, lub choćby rzucić okiem na wiersze! Ludzie wzruszają ramionami i dziwią się poecie. Że pisze. Że istnieje. Że ważny jest dla niego rym, słowo, zapach słowa. Bo w istocie to są rzeczy dla poety najważniejsze. Ważniejsze bodaj niż to, że świat oszalał.

W paru strofach zamknąć najprawdziwszy sens, najistotniejsze znaczenie jakiejś rzeczy, jakiejś sprawy — oto cecha twórczości poetyckiej. Ciężka to i bolesna praca: wydobyć i utrwalić i przelać w słowa coś, co nurtuje i pluszcze w mrocznych głębiach podświadomości, co kołata i bełkoce i zapiera dech w bezsenne noce, — coś, co jest jakby tylko cichym szmerem krwi, tylko mocnem biciem serca, a przecież jest już czemś więcej: widzeniem, obrazem, dźwiękiem.

Coś, gdzieś, kiedyś, poczęło się: nic, rzecz błaha, błysk, jakaś twarz mignęła w przejściu. Gdzieś drzewo szumiało, jakiś człowiek był smutny. Dla innych sprawa nieważna. A dla poety — świat.

Wszystko bowiem, z czemkolwiek styka się dusza poety, na czem spocznie jego oko, co zagarnie jego ucho i pozostałe zmysły: wszelkie pierwiastki, zarówno subjektywne jak objektywne, mogą stać się podłożem, materjałem, kanwą, na której poeta rozpościera wzruszeniową emanację swych doznań. Jakaś scena, jakiś przedmiot, w realnem istnieniu najbardziej nikły i nieważny, nasiąka intensywnością, syci się barwą, urasta w czującem, widzącem sercu poety do ogromnych nieraz wymiarów, piętrzy się, olbrzymieje, staje wkońcu jakgdyby w centrum świata. Poeta w danym momencie, w chwili nietyle samego tworzenia, ile raczej przetrawiania zjawisk podpatrzonych lub przeżytych, cierpi na swoistą monomanję, opętany jest wprost ciągłym nawrotem rzeczy, które wypowiedzieć chce i musi. Siła wypowiedzenia stoi przedwszystkiem w prostym stosunku do napięcia, z jakiem poeta urabia i przeinacza rzeczywistość, do wizyjnej omal potęgi, z jaką wżera się w sam ośrodek zjawisk. Poeta musi wydobyć najaw ukryte związki, musi cięciem oślepiającem jak błyskawica przeszyć gmatwaninę, przerąbać dookolny zamęt i z głuchej, ślepej, bezdennej toni wydobyć i podnieść wgórę, wydźwignąć ku światłu najsubtelniejszą prawdę, najgłębszy zapach i barwę rzeczy.

* * *

Obecnie dwóch takich opętanych monomanjaków *) miało znowu odwagę — mimo wszystko — rzucić swoje poezje w głuchą, milczącą, złowrogą paszczę świata.

Młody Leopold Lewin jest poetą doznań i wrażeń zmysłowych. Swiat nachyla się ku niemu w obrazach, drganiach, tonach, błyskach. Rzeczywistość odsłania się przed nim w jakimś innym, nie dla każdego dostrzegalnym poziomie. W duszy niesłychanie czułej i wrażliwej na piękno, wkorzenionej wszystkiemi włóknami w opływającą człowieka przyrodę, następuje przełamanie i przewartościowanie pierwiastków realnych. To, co potem rodzi się i wyzwala w słowach, a więc wiersz, jest już wyższym kształtem rzeczywistości widzialnej, jest jak obraz o czystych konturach, pełen kolorów, barwnych plam, pleneru, — obraz nasycony żarem odczucia i wybuchową żywiołowością.

Ta wewnętrzna przemiana świata i utrwalenie go w obrazie, pisanym słowem, sprawia, że każdy wiersz Lewina, podobnie jak pla-

*) **Leopold Lewin**: Kora pisana. Hoesick 1933. **Roman Brandstaetter**: Węzły i miecze. Hoesick 1933.

styczne dzieło sztuki, jest zamkniętą w sobie całością, pozornie nie mającą przedłużeń poza ramy zakreślone przez poetę. Uczuciowość własna, reakcja poety, to, co nazywa się zwykle „liryzmem“, zostało bez reszty wchłonięte i roztopione w samym sposobie opisu, a zatem w tych elementach, które niesłusznie zowie się formalnemi. We wierszu bowiem nie istnieją elementy formalne. Forma jest tu równoznaczna z treścią, i naodwrót: treść — z formą. Dowód choćby w tem, że ta sama rzecz, wyrażona słowami dwóch poetów, nie jest tą samą rzeczą, nie jest jednakim uchwytem i odbiciem rzeczywistości, i wywołuje w czytelniku wręcz odmienne nieraz wrażenie.

Lewina niema, zdawałoby się, w jego poezji. A jednak ona cała nim żyje i dysze. Z przejrzystych, po leśmianowsku krągłych i muzykalnych strof wyłania się jego najwłaśniejsze, jednorazowe widzenie i jego stosunek do otaczającego świata.

„O zmierzchu rozbłyskują w błękitach czerwienie
I młody jaskier pali się w przydrożnym rowie,
Aż mkną w kurzawie szos porykujące cienie —
Z pastwiska wracające karawany krowie.

Wtedy — mrok. I z rozstajów samotnicze drzewa
Zbiegają się znienacka w nieprzebytą puszczę —
Wieczór słowiczem gardłem w jej gałęziach
[śpiewa,
Strumień wichru po liściach kropelkami
[pluszcze“.

(„Wieczór na wsi“).

Nie wszystkie zresztą wiersze, zawarte w tym tomiku, są jednako mówiące. Najmniej podoba mi się zbyt gładki poemacik: „Liryka“, z wyjątkiem paru pięknych strof, najbardziej — wiersz cytowany, dalej „Wiersz wakacyjny“ i „Wiosna“.

Na zupełnie innej płaszczyźnie leży poezja Romana Brandstaettera. Jest ona o wiele bardziej subjektywna — odrazu, na pierwszy rzut oka. Nie mamy potrzeby szukać poety między słowami — on sam nam się ujawnia. On zna brzemię słów utajonych i mękę słów niewypowiedzianych i boskie wyzwolenie słów, tryskających z głębi, jak wrząca lawa z krateru. Jest w nim ciężki smutek artysty, przez który gdzie niegdzie przebłyskuje radość spełnienia:

„Przeto po długich nocach, czuwam i się trudzę
Nad falą gorzkich doznań, co mnie groźnie smaga,
Aż kruche z siebie zdanie wyjąkam, wykrztuszę;
I padłszy na kolana słabem sercem błagam,
Okrytem niemym żalem, jak tarczą spiżową,
Co pierś dumną osłania mroźną smugą cienia,
O zbawienie od słowa i o jedno słowo,
Któreby posiadało pokorę milczenia“.

(„Sztuka poetycka“).

Odwrotnie niż Lewin przetapia Brandstaetter obraz w słowa; obraz widziany oczyma, jak też obraz duszy i serca. W tym tomiku Brandstaetter jest lirykiem czystej krwi (wiem, że ten sąd mój będzie niespodzianką), mimo klasycznie spokojnej i chłodnej formy wierszy, wycyzelowanej z wysokim artyzmem. Poeta posunął się o krok naprzód. Od gładkiej harmonji, pozbawionej zupełnie zgrzytów — do burzliwego niepokoju człowieka, stojącego pośród dręczących zagadek i tajemnic. Krok ten może i powinien być przełomowym.

Dwa wiersze: „Elegja na mowę hebrajską“ oraz „O zmartwychwstaniu Rzeczypospolitej“ są — może bezwiednie — odbiciem tragicznego rozdwojenia duszy poety, rozdwojenia Żyda, który miłuje serdecznie ziemię polską, a jednak czuje się na niej obcym przybyszem. W epoce swoich „Jarzem“ Brandstaetter nie cierpiał jeszcze pod tą dwoistością. Jest ona wyrazem kształtującego się u niego obecnie od nowa, coraz bardziej skrystalizowanego światopoglądu.

Najpiękniejsze i najpełniejsze wiersze w tym zbiorku, to: „Goethe“, Wiersz oznaczony trzema gwiazdkami, „Ren“ i „Czarodziejska studnia“. Mnie podobają się one najbardziej dlatego, że doborem słów oddają najżywiej nastrój i smak przeżycia. A to w poezji najważniejsze.

WANDA KRAGEN.

Zapiski literacko-naukowe

MUZYKA ŻYDOWSKA.

Nakładem wydawnictwa „Jibneh“ ukazał się utwór muzyczny M. Stillmanna „Chasydzi“ (na klarnet, fortepian i kwartet smyczkowy); utwór ten wykonano w swoim czasie z powodzeniem na jednym z wieczorów wiedeńskiego Towarzystwa krzewienia muzyki żydowskiej. — W tymsamym nakładzie ukażą się wkrótce „Warjacje“ Brandmanna na temat palestyńskich tańców ludowych i pieśni (do słów M. N. Bialika). Wreszcie ukażą się nakładem „Jibneh“ cztery żydowskie obrazki rodzajowe popularnego kompozytora i wirtuoza żydowsko-amerykańskiego, S. Bellisona. — — „Jerozolimskie Towarzystwo Muzyczne“ daje w sezonie bieżącym 6 koncertów kameralnych. W programie przeważnie muzyka klasyczna. Koncertują: Jerozolimska Orkiestra Smyczkowa (pod kierunkiem S. Eartera), Jerozolimski Kwartet Smyczkowy (Benomi, Hauser, Yellin, Schmerzler) oraz soliści: prof. D. Schorr (fortepian), E. Hauser (skrzypce) i Alicja Ehler.

POWIEŚĆ O CHALUCACH ogłosił nakładem telawiwskiego wydawnictwa Sztybla Józef Aricha. Powieść nosi tytuł: „Lechem wehazon“ (Chleb i wizja); osnuta jest na tle życia i pracy chaluców w Palestynie.

NIEZNANE LISTY Ludwika Gumplowicza do Lester F. Ward'a drukuje B. J. Stern w dodatku nowego zeszytu czasopisma „Sociologus“ (Verlag C. L. Hirschfeld, Leipzig) p. t.: „The letters of L. Gumplowicz to Lester Ward“. Listy te odkrył B. J. Stern w bibljotece uniwersyteckiej Brown; pochodzą z lat 1897—1909 i są wymownemi dokumentami tragedji L. Gumplowicza. Pozatem listy te są ciekawym przyczynkiem do poznania dziejów socjologji.

NOWE SZTUKI BRECHTA. Autor przeróbki „Opery za trzy grosze“, która cieszyła się olbrzymiem powodzeniem, napisał dwie nowe sztuki. Jedną zatytułował: „Die heilige Joanna der Schlachthöfe“ (Święta Joanna rzeźni), a drugą: „Łby śpiczaste i łby okrągłe, czyli: bogacz zdąża do bogacza“. Pierwszą ze wspomnianych nowych sztuk Brechta, znanego dramaturga lewicowego, pozyskała berlińska Volksbühne.

Karykatura literacka. Nakładem paryskiego wydawnictwa Armand Colin ukazała się niedawno książka pióra Lucien Refort'a: „La caricature litteraire“ (stron 212, tablic 32).

„SPRAWA KURYŁOWA“. Irena Niemirowska,

WYSTAWA W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM.

Wystawa Samuela Cyglera

Samuela Cyglera znaliśmy już dawniej z bardzo popularnych grafik, które pochodziły jeszcze z okresu studjów jego w tutejszej Akademji Sztuk Pięknych. Czy to były motywy ilustracyjne do „Dybuka“, czy też inne tematy figuralne, lub pejzażowe, we wszystkich na pierwszy plan wysuwała się solidność akademicka, dla której motyw każdy był przedewszystkiem pretekstem do litej i prawidłowo zgranej kompozycji. Odnajdujemy w nim duże poczucie formy, a nadewszystko zrozumienie dla materjału graficznego we wszystkich jego odgałęzieniach: drzeworytu, litografji, akwaforty, sztychu i akwatinty. Kuszony ekspresją i nastrojowością tematu, nie zapomni jednak nigdy o właściwem skontrastowaniu czarnych i białych miejsc w myśl ustalonych pewnych norm.

Zatrzymujemy się nieco dłużej na dawniejszych jego pracach graficznych, ze względu na to, że podkreślone w nich pierwiastki solidności i dyscypliny artystycznej charakteryzują całokształt jego dorobku, głównie jednak zaś dlatego, ponieważ tak w bardzo pięknych jego akwarelach jak i pracach olejnych odnajdujemy tu i ówdzie cechy graficznego nastawienia.

Olejne prace Cyglera budowane są tak, że już samo rozmieszczenie i uwarstwowienie płaszczyzn daje zrównoważoną kompozycję. Spiętrzone nad sobą mury i dachy, przetykane partjami ogrodowemi dają już litą strukturę, którą kolor w dość dużej od nich niezależności wypełnia płaskiemi i wyraźnie zamkniętemi plamami. Owa względna niezależność koloru, potęguje jego działanie lokalne, skupia je i nasila szczególnie tam, gdzie artysta, idąc za majolikowym nieco charakterem plamy (cynobrów, bieli i zieleni) celowo „naiwizuje“ formę, uwydatnia prostokątność i równoległy bieg form.

Do pełnego głosu dochodzi kolorysta w dużym cyklu bardzo udanych akwarel. Barwa wyzwala się tu całkowicie z leniwej zależności od rysunkowej bryły, powstaje dla żywej i wibrującej gry kontrastów, poddając się zarazem zasadniczej tonacji. W ulubionych tematach jarmarków znajduje po temu Cygler sposobność pierwszorzędną. Wielość rozmaitych partji orkiestruje głównie kolorem, dowodząc zarazem dostatecznej intensywności widzenia. Należy bowiem pamiętać, że energja malarskiej obserwacji dokumentuje się między innemi i równoczesnością chwytu, jego jednorazowem opanowaniem, które wyklucza metodę kulawego przenoszenia się z partji na partję i pilnego ich późniejszego łatania. W owych gęstych „epopejach dachów“, które Cygler daje w kilku akwarelach, bardzo łatwo mogłoby się zdarzyć by forma z dachówześlizgnęła się poza obraz, wypadła z niego przed siebie lub w tył. Zachowanie płaszczyzny obok przejrzystości kolorystycznej wymaga tu nielada uwagi i smaku. Tu i ówdzie grafik przychodzi koloryście z pomocą w konstrukcji, podsuwając mu dowcipny pomysł przetykania jej poziomemi warstwami np. straganów lub szczęśliwie skomponowanych sylwet koni i wozów. W wypadkach tych występuje wyraźniej skłonność Cyglera do konstrukcji warstwowej, do szeregowania ponad sobą kilku kondygnacji, wnoszących pewną poziomo-falistą tendencję form. Nie jest to przypadkową cechą zewnętrzną, a wiąże się z epickiem zacięciem malarskiej wizji Cyglera, z jego dążnością do wysnucia rytmu spokoju z rozwianej i kolorystycznie zróżnicowanej wielości elementów. Grafika jego będąca na poważnym poziomie, niektóre jego prace olejne, a szczególnie akwarela dają temu wyraz nader ciekawy.

Obrazy Natana Szpigla

Malarstwo żydowskie zaczęło się jednak nieco zapóźno. Dla większości widzów nie minął jeszcze jego okres ząbkowania, kiedyto miłość do przedmiotów jest górą, a interes artystyczny uchodzi na plan dalszy. Romantyzm typów, zaułków i bóżniczych kątów mimo wentylacji teatru i literatury szuka w plastyce swojego oparcia, a smak publiczności wtóruje mu pierwszorzędnie.

Malarstwo Natana Szpigla, artysty z Łodzi, nastawione jest a priori na „żydowskość“ nastroju.

autorka „Dawida Goldera (drukowanego w swoim czasie w przekładzie na łamach „Nowego Dziennika" i „Balu" napisała nową powieść p. t. „Sprawa Kuryłowa" (L'affair Couriloff). Powieść tę drukuje obecnie w odcinku paryskie czasopismo „Les Annales".

RIISER-LARSEN (Oslo) podjął nową wyprawę do strefy antarktycznej. Larsenowi towarzyszą: łowca wielorybów, Halvard Devold i znany narciarz Olaf Kjelboten. Marszruta prowadzi śmiałych podróżników ku Zatoce Nadziei w Kraju Ludwika Filipa na południe od Przylądka Horn. Około 2.500 klm. „trasy" tej jest terenem niezbadanym dotychczas. Wyprawa ruszy, zwyczajem norweskim, posługując się saniami zaprzężonemi w psy. Potrwa rok lub dwa. Pożywienia dostarczyć mają foki upolowane w drodze. Larsen podjął w Londynie przed wyprawą pertraktacje z koncernem prasowym Hearsta.

MEYERLING. Dramaturg włoski, Antonio Pirazzoli napisał dramat p. t. „Wiedeń 1889" osnuty na tle samobójstwa Rudolfa Habsburga i Marji Vetsery. Autor włoski dopatruje się w Rudolfie Habsburgu obłąkania. Sztuka „Wiedeń 1889" wchodzi na afisz medjolańskiego teatru im. Pucciniego.

AUGUST COMTE. Jako odbitka z nowego (35) zeszytu warszawskiego „Przeglądu Filozoficznego" ukazała się rozprawa J. Mosdorfa p. t. „Czy Comte był pozytywistą?" Tytuł studjum brzmi tylko z pozoru paradoksalnie, bo — jak wiadomo — zdawna w systemacie Comte'a (którego punktem wyjścia był wprawdzie pozytywizm) ujawniają się liczne, mocno sprzeczne z sobą poglądy. Comte, który umarł osamotniony i uważany przez lekarzy za obłąkańca, mimo „pozytywizmu" okazywał stale wyraźną skłonność do swoistego rodzaju metafizyki, a nawet — mistycyzmu.

PRUS I SIENKIEWICZ W PRZEKŁADZIE. Jedno z wydawnictw medjolańskich zapowiada na rok bieżący przekład włoski „Faraona" Bolesława Prusa. Prócz tego powieść tę nakręcić zamierza jedna z włoskich wytwórni filmowych. — Nakładem paryskiego wydawnictwa J. E. Malfere'a ukazać ma się powieść H. Sienkiewicza „Krzyżacy" w przekładzie francuskim J. A. Teslara (lektora języka polskiego w paryskiej wyższej szkole wojennej). Wspomniane wydawnictwo wydać zamierza specjalny cykl przekładów z literatury polskiej.

„Literarisze Bleter", znany żydowski tygodnik literacki wychodzący pod redakcją M. Majzla w Warszawie obchodzi — jak już krótko donieśliśmy — jubileusz 10-lecia istnienia. W związku z tem zawiązał się specjalny Komitet jubileuszowy; w skład Komitetu wchodzą m. in.: pp. Józef Opatoszu, H. Lejwik, Perec Hirszbajn, Abraham Rajzen, A. Lejeles, Sz. Niger, prof. Sz. Dubnow, K. Mołodowska, dr. Szabad, M. Szalit, Artur Szyk, Z. Rajzen, Abr. Morewski, Aleksander Granach, Morris Schwarz, Z. Turkow i dr. M. Weichert. — Adres tygodnika „Literarisze Bleter": Warszawa, Leszno 10/8.

Władysław Broniewski — po stosunkowo dość długiem milczeniu — wydał niedawno nowy zbiór wierszy p. t. „Troska i pieśń". Są to z dużym talentem napisane wiersze przeważnie o charakterze społeczno-rewolucyjnym.

W PRACOWNIACH PISARZY POLSKICH. Z dalszego ciągu ankiety w nowym numerze „Wiadomości Literackich" wynika m. in.: M. Kuncewiczowa wydaje nowy, zdawna zapowiadany tom prozy p. t. „Dwa księżyce". Nadto pracuje nad powieścią, która nosić będzie prawdopodobnie tytuł: „Cudzoziemka". — L. H. Morstin przerabia dramat „Panteja". Autor uważa dramat ten za najlepszy swój utwór, „niestety" napisany jest wierszem. Teraz autor dramat ten przerabia, zdaje się, na prozę, bo wierszem niktby nie chciał go wystawić ani wydać. Pozatem autor pisze — jak się wyraża — weksle i „odwołania". — **Aleksander** Świętochowski przygotowuje — jak mówi — materjał do wydania pośmiertnego i pisze: „Będzie on dość obfity, dziś jednak nie warto o nim mówić publicznie". — Prof. J. Kleiner pracuje w Paryżu nad zagadnieniami związanemi z twórczością Mickiewicza i z ogólnym obrazem polskiego romantyzmu. — H. Opieński ogłosi wkrótce w „Kwartalniku Muzycznym" pracę „O nieznanych symfoniach polskich XVIII w." — W nowym (2) numerze „W. L." czytamy nadto m. inn. artykuły M. Milkiewiczowej „57 dokumentów grozy życia" (o „Pamiętnikach bezrobotnych"). Boya-Żeleńskiego p. t. „Karnawał", E. Breitera „Entuzjazm instynktu" (O „Wołdze" B. Pilniaka), K. Irzykowskiego i „Kronikę tygodniową" A. Słonimskiego.

(te)

Szpigel, czuje dokładnie te całe zwały mistyki i romantyzmu kryjących się za typami i ruderami żydowskiego zaułka, i z myślą o nich właśnie buduje swoją formę i kolor. Wprowadza więc forsownie etnografję, przefiltrowaną przez neoromantyczną literaturę żydowską. Przez tę, która do ubłoconych butów woziwody przyczepiła cień „łamed wuwa", a w oczach „batłena" zapalała mistyczne ogniki. Stamtąd właśnie wprowadził do swojego malarstwa patetyczne połączenie świąteczności z powszedniością; — rudery więc powleka zielonkawą rdzą świeczników, a po kątach architektury chowa rozmodlone, brunatne mroki. W kolorze nie chodzi mu o samą jego ekspresję i kontrast malarski, lecz o jego — tradycję, o związek jego z mglistą mistyką przedmiotów. Operuje więc najchętniej czerwienią, zielonkawym tonem, a przedewszystkiem umiłowanym brunatnym kolorem, z których wyłuskuje maximum tajemniczości, i wyręcza się niemi w podkreślaniu psychologicznych i nastrojowych cech swoich motywów.

Po tej linji idzie też deformacja Szpigla. Odkształcenia rysunku idą głównie po linji psychologizmu, ich drogą pragnie się zbliżyć do charakterystyki etnograficznej swoich typów i fragmentów architektury starej. Krzywizny, lub wydłużenia, dają jak wiadomo akcenty charakteru, podkreślają literacki sens, który stanowi przewód motyw twórczości Szpigla.

(—) H. Weber.

Z MODY.

Suknie popołudniowe z modnych materjałów



Suknia popołudniowa bywa obecnie krótka, ciemna, często czarna. Chętnie sporządzają ją z materjałów solidnych, więc z crepy, flamengo, wełny i grubych świecących materjałów jedwabnych. Również często spotykamy się jednak z matowym materjałem jedwabnym, lub wełną mieszaną z błyszczącym jedwabiem sztucznym. Linje tych sukien bywają dosyć proste, krój bardzo skomplikowany, pełny cięć ukośnych, a przybranie naogół ciężkie.

Nasz pierwszy model przedstawia granatową sukienkę z flamengo, przybraną taśmą jedwabną.

W kole a) modna bluzka kimonowa; b) suknia z crepe satin, w połowie świecąca, w połowie matowa, przybrana czerwoną kokardą na ramieniu; c) suknia z wełnianej modnej crepy ciemnozielonej z rękawami haftowanemi; d) suknia aksamitna z wsadką białą z wytłaczanego materjału.

N prawo, suknia z jedwabnej mory bronzowej, przybranie z białego crepe- satin.

U dołu nowe wełny prążkowane, karbowane, paskowane i kraciaste.

(—)

UŚMIECHNIJ SIĘ

W BIURZE POŚREDNICTWA.

Kandydat do małżeństwa:

— Proszę, czy mógłbym obejrzeć fotografję damy z posagiem w wysokości 120.000 franków?

Dyrektor:

— Żałuję bardzo, ale nie pokazujemy fotografij dam z posagiem powyżej 100.000 franków.

(Le Rire).

ZGADZA SIĘ.

W sądzie toczy się rozprawa w sprawie rozwodowej. Sędzia pyta świadka.

— Czy pan był obecny podczas pierwszej kłótni małżeńskiej?

— Owszem, panie sędzio, byłem drużbą na ślubie.

(Bühne).

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wielka afera drzewna

Prokuratura sądów okręgowych w Warszawie i Łucku wdrożyła śledztwo w sprawie nadużyć, z powodu których skarb państwa miał ponieść przeszło 1 i pół milj. zł straty.

Według dotychczasowych informacyj sprawa przedstawia się jak następuje:

Do Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie zgłosił się Józef Trubaczek i Michał Girdwoyn, zamieszkały na kresach i nabyli partję drewna użytkowego za 1,600.000 złotych Na poczet tej należności wpłacili dwukrotnie po 30.000 zł, a na zabezpieczenie pozostałej należności złożyli gwarancję hipoteczną na placu w Powązkach pod Warszawą, oszacowanym na sumę 3 miljony złotych.

Drzewo otrzymali i wywieźli je.

Trubaczek i Girdwoyn nie posiadali pieniędzy i dla przeprowadzenia transakcji z Dyrekcją Lasów Państwowych zwrócili się do pośrednika Janowskiego, który z kolei sprzedał cały transport drewna p. Szymonowi Bigielmanowi.

Za nabyte drewno Bigielman zapłacił 870.000 zł. Girdwoyn i Trubaczek za otrzymane pieniądze kupili olbrzymi plac na Pradze, przy ul. Jagiellońskiej 9.

Po przeprowadzeniu całej transakcji okazało się że Dyrekcja Lasów Państwowych została w podstępny sposób oszukana, albowiem dwarancja hipoteczna na 1,540.000 zł okazała się fikcją. Plac na Powązkach oszacowany na 3 miljony złotych, przedstawia istotną wartość zaledwie około 15.000 złotych.

Okazało się, że Trubaczek i Girdwoyn zwrócili się do technika szacunkowego Zawadzkiego który za 800 zł sporządził fikcyjny szacunek na sumę 3 miljony złotych.

Pozatem pośredniczył w przeprowadzeniu trans akcji Juljan Kozłowski (Przejazd 3), który otrzymał za pośrednictwo 7.000 zł, choć Janowski obiecywał mu 20.000 zł i Jakób Sekuła (Żelazna 83), który otrzymał 1.800 zł, choć pokwitował 5.000 zł.

Afera, która naraziła skarb państwa na miljonowe straty, zatacza szerokie kręgi. Wmieszane są w nią jeszcze inne osoby, których nazwiska nie mogą być jeszcze ujawnione.

—oSo—

Po reprezentacyjnem polowaniu w Białowieży

Reprezentacyjne polowanie w Białowieży na którem gośćmi Pana Prezydenta Rzplitej byli łotewscy dygnitarze i parlamentarzyści, miało ciekawy przebieg.

W ciągu dwóch dni było 13 miotów szerokości do 1 i pół km. z dwoma nagonkami po stu kilkudziesięciu ludzi, przyczem co czwarty naganiacz szedł z łuczywem. Zwierzyny więc było bardzo dużo i nawet mniej wytrawni strzelcy mieli wiele okazji i nie wyjechali z pustemi rękoma

Strzelano tylko do grubego zwierza, przyczem Pan Prezydent położył wielkiego odyńca i wilka. Ogółem padło 23 dziki, oraz wilki, kozły i jeden lis (ten ostatni — z ręki posła Miedzińskiego). Ostatniego dnia polowania wieczorem przed pałacem, przy świetle płonących pochodni i dźwiękach specjalnej łowieckiej orkiestry, urządzono tak zwaną po myśliwsku „sztrekę", przy której każdy myśliwy wystąpił z ubitą przez siebie wierzyną. Pan Prezydent z wielkiem zainteresowaniem oglądał łupy łowieckie i rozmawiał z myśliwymi. Goście łotewscy, wśród których prezydent Rygi pos. Celmins i płk. Lukins z prezydjum rady ministrów okazali się doskonałymi strzelcami, byli zachwyceni zarówno rozmiarami i pięknem puszczy, jak i imponującą organizacją i przebiegiem polowania.

Niezwykłe motywy apelacji b. posła Taraszkiewicza

Wpłynęła do wileńskiego sądu okręgowego skarga apelacyjna obrońcy b. posła Hromady Białoruskiej, Taraszkiewicza. Taraszkiewicz został skazany za prowadzenie tak w Polsce, jak i zagranicą akcji antypaństwowej w porozumieniu z kominternem.

Skarga apelacyjna obrońcy Taraszkiewicza adw. Duracza, opiera się na ciekawych motywach.

Dowodzi ona konieczności zmniejszenia kary, argumentując, że według dawnego rosyjskiego karnego kodeksu. przestępstwa przeciwko Państwu Polskiemu popełnione zagranicą nie ulegały jeszcze sankcjom karnym.

—oSo—

KRONIKA TARNOWSKA

— **Z ŻYCIA KUPIECKIEGO.** Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców liczące zaledwie kilkuna stu członków, chcąc wykorzystać fakt, że Stowarzyszenie Kupców zostało rozwiązane. zwołało Walne Zebranie, na którem zjawiło się kilka zainteresowanych osób. Na zebraniu uchwalono zmianę nazwy Zrzeszenia na Związek Kupców i Przemysłowców i wybrano nowy Wydział. w skład którego weszło 5 poważnych kupców — na zebraniu naturalnie nieobecnych — członków rozwiązanego Stowarzyszenia i 7 członków związku Spodziewano się, że przez powołanie pięciu kupców. cieszących się powszechnem poważaniem i ogromnem zaufaniem sfer kupieckich. zdezorjentuje się kupców i zdobędzie się ich dla Związku Jak to było do przewidzenia, żaden z członków Stowarzyszenia wyboru nie przyjął i w ten sposób pomysł zdobycia kupiectwa spalił na panewce. Uświadomione kupiectwo żydowskie zorganizuje się we własnym obozie, wypierając poza nawias swej organizacji jednostki, szukające tylko karjery i zaszczytów.

— **KOMORNICY W TARNOWIE.** Z dniem 1 bm. objęli u nas urzędowanie komornicy. Miasto wraz z okolicą zostało podzielone na 4 okręgi, w których rozpoczęli już urzędowanie ssp. Janik, sekretarz prokuratury, Krawiec, naczelnik sekretarjatu sądu grodzkiego Lewandowski i p. Zaje z Warszawy.

— **ZWOLNIENIE DYR. ZAWADZKIEGO.** Komisarz miasta p. Marszałkowicz wdrożył przeciw ko dyrektorowi elektrowni p. inż. Zawadzkiemu postępowanie dyscyplinarne i wyznaczył rozprawę, na której zjawił się w charakterze sędziego. Na rozprawie zaprotestował p. inż. Zawadzki, aby oskarżyciel był zarazem jego sędzią. Komisarz miasta uznał się jednak kompetentnym w wydaniu wyroku i zwolnił dyr. Zawadzkiego z zajmowanego stanowiska.

— **AKCJA LEGITYMACYJNA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.** Organizacja Ogólnych Sjonistów przystąpiła do rozsprzedaży legitymacyj partyjnych na bieżący rok. Akcja legitymacyjna potrwa aż do Walnego Zebrania Ogólnych Sjonistów, które odbędzie się w dniu 16 bm. Wstęp i prawo głosu otrzymają wyłącznie posiadacze legitymacyj

— **Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.** W 61-ym roku życia zmarł poważany kupiec tarnowski i zasłużony działacz mizrachistyczny błp. Jakób Herzman, który wiele czasu poświęcał szkolnictwu mizrachistycznemu. Cześć Jego pamięci!

— **OTWARCIE ODDZIAŁU PAT-NEJ.** PAT na uruchomiła w Tarnowie swój oddział, powierzając prowadzenie agend p. prof. Wojciechowskiemu

— **TRAGICZNY WYPADEK ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO.** Marjan Kalita. 19-letni chłopiec. zamieszkały w Rzędzinie wybrał się na kradzież węgla z wagonów kolejowych. Wskakując na pociąg stracił Kalita równowagę i runął pod pociąg. Koła wagonu zmiażdżyły mu prawą nogę i rękę.

— **ZABÓJSTWO NA ZABAWIE.** W Siemiechowie k. Tarnowa na zabawie doszło do sprzeczki między Franciszkiem Kucharczykiem a Stanisławem Burnatą. W trakcie sprzeczki doszło do bójki. przyczem Kucharczyk pobił tak silnie Burnatę laską, że w stanie nieprzytomnym przewieziono go do domu. gdzie wkrótce zmarł. Kucharczykiem zajęły się władze policyjne.

ARESZTOWANIE NOTARJUSZA W TUCHOWIE. Po niedawnej defraudacji dokonanej w magistracie tuchowskim. została obecnie — jak już donieśliśmy — wykryta niemniej sensacyjna defraudacja tuchowskiego notariusza Wincentego Pisarczyka. Pisarczyk zdefraudował kilkanaście większych depozytów powierzonych mu przez klientów a ponadto dokonał większych oszustw na szkodę skarbu państwa. Notarjusz został aresztowany w wieczór sylwestrowy, a specjalnie wydelegowany sędzia śledczy. Grzybek z Tarnowa prowadzi energiczne śledztwo.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Porozumienie w kahale bielskim

Z Bielska donosi nasz korespondent (M).: Na znak protestu przeciwko rządzącej Kahałem większości sjonistycznej złożyli w czerwcu ubiegłego roku przedstawiciele asymilatorskiej „Unji demokratycznych Żydów" w Radzie i Zarządzie Gminy swe mandaty, aby w ten sposób zdekompletować Radę. Obawy tut. społeczeństwa żydowskiego, że spowoduje to rozwiązanie Kahału i ustanowienie komisarza rządowego, były płonne, gdyż **czynności administracyjne i budżetowe Rady nie zostały przerwane,** tem mniej uszczuplone. W międzyczasie wyszła z trzeciej strony inicjatywa wyjaśnienia zaistniałych rozbieżności i nieporozumień, wynikiem której było nawiązanie między Organizacją Sjonistyczną a odpowiedzialnymi przywódcami „Unji" pertraktacyj, które po kilkumiesięcznem trwaniu w ubiegłym tygodniu uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem. Komitet Lokalny Org. Sjońskiej, kierując się zasadą lojalności i potrzeby zjednoczenia sił żydowskich w obecnym ciężkim okresie, okazał w toku rokowań daleko idącą gotowość do porozumienia się i współpracy, **bez uszczerbku jednak dla zasadniczych postulatów sjonistycznych.** Po ustaleniu platformy porozumiewawczej i wytycznych współpracy w Radzie i komisjach kahalnych. przedstawiciele „Unji" zjawili się na ostatniem posiedzeniu Rady kahalnej w pełnym składzie. Miejmy nadzieję, że osiągnięte porozumienie utoruje drogę do zgodnej i zwłaszcza dzisiaj tak potrzebnej współpracy wszystkich odłamów żydostwa bielskiego.

Nadmienić należy, że z inicjatywą dla porozumienia wystąpił p. **Dr. Oskar Schanzer,** którego wytrawności i autorytetowi udało się doprowadzić pertraktacje do pomyślnego rezultatu. W uznaniu tych zasług Rada kahalna na wniosek tow. **Dra C. Sternhella,** przewodniczącego klubu sjonistycznych mandatarjuszy, uchwaliła **wpisać Dra Oskara Schanzera do Złotej Księgi Ż. F. N.**

—oOo—

— **WALNE ZEBRANIE STOW. „MENSA ŻYDOWSKA" (FREITISCHVEREIN)** odbyło się w ub. tygodniu Stow. „Freitischverein", rozwija bardzo pożyteczną dobroczynną działalność, która powinna być poparta przez całe tutejsze społeczeństwo żydowskie. W ub. r. wydano 70 żydowskim uczniom szkół powszechnych i średnich bezpłatne obiady. Niektórym biednym rodzinom żydowskim udzielono materjalnego wsparcia. Z powodu ogólnego kryzysu dochody stowarzyszenia spadły, zadania natomiast w nieoczekiwanej mierze wzrosły. Zbiórka przyniosła 3370 zł. Po udzieleniu absolutorjum, dotychczasowy wydział w komplecie został ponownie wybrany. Prezesem stow. jest p. Bruno Pollak, wiceprezesem prof. Goldreich, skarbnikiem p. Maurycy Reich, sekretarzem p. Bernard Wiener. Oprócz wymienionych należą do wydziału pp. aptekarz Drancz, prof. Kulka, dyr. Langer, Rudolf Kohn, Fry Kestel, Erwin Deutsch nadkontrolor Huppert, Alfred Wachtl i Filip Feiler.

— **ZA BLUŹNIERSTWO** zasądzona została przez sąd okręgowy w Cieszynie niejaka Helena Wejchar z Bielska na 7 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

— **AMATOR ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Policja w Białej aresztowała Karola Raszkę, który podejrzany jest o dokonanie w ostatnim czasie licznych kradzieży stempli i znaczków pocztowych w Bielsku- Białej. Raszka zaoferował kupcom skradzione znaczki. Oddano go do dyspozycji sądu okręgowego w Cieszynie.

— **WIELKA UPADŁOŚĆ.** Dużą sensację wywowała upadłość firmy Zjednoczone Młyny Parowe Łodygowickie i Komorowickie w Łodygowicach (ad Bielsko), której właścicielem jest p. Józef Dobija. Podane przez dłużnika aktywa wynoszą około półtora miljona zł, zaś pasywa około 1,800.000 zł Pisma bielskie wystąpiły przeciw p. Dobiji z szeregiem ciężkich zarzutów .

ZE SPORTU.

Jak zostaną rozegrane Igrzyska Zimowe „Makkabi"

1 luty 1933.: Godz. 15. Badanie lekarskie zawodników, startujących do biegu 18 km złożonego, 9 km. dla juniorów, 4 km. dla młodzików i 8 km. dla pań. Godz. 17: Odprawa biegu 18 km. złożonego, 9 km. dla juniorów, 4 km. dla młodzików, 8 km. dla pań. Godz. 18: Losowanie drużyn do turnieju hokejowego. Godz. 18,30: Odprawa zawodników łyżwiarskich i saneczkarskich.

2 luty 1933.: Godz. 9,01. Stadjon wielki, ul. Kościuszki, start biegu 18 km. dla panów i złożonego. Godz. 10,01. Start do biegu 9 km. dla juniorów. Godz. 10,31. Start do biegu 8 km. dla pań. Godz. 12. Tor w Kuźnicach, bieg jedynek panów. Godz. 12.30 Bieg jedynek pań. Godz. 14.30. Badanie lekarskie do biegu zjazdowego i slalomu. Sztafeta pań i panów dla biegu 12 km. o odznakę sprawności. Godz. 15,45. Odprawa do biegu zjazdowego i slalomu. Godz. 17. Mały stadjon przy ul. Kościuszki, zawody łyżwiarskie. Godz. 20. Mały stadjon ul. Kościuszki, zawody hokeja na lodzie.

3 luty 1933.: Godz. 10,30. Zbiórka dla zawodników startujących do slalomu. Godz. 12. Tor saneczkowy w Kuźnicach, bieg dwójek panów. Godz. 12.30. Bieg dwójek pań. Godz. 13. Bieg osad mieszanych. Godz. 14,15. Start do slalomu. Godz. 17 Zawody łyżwiarskie. Godz. 17,30. Odprawa sztafet pań i panów. Godz. 20. Mały stadjon ul. Kościuszki, turniej hokejowy.

4 luty 1933.: Godz. 8,01. Stadjon wielki, start do sztafety panów. Godz. 10.31. Start do sztafety pań. Godz. 15,30. Odprawa do biegu o odznakę sprawności i seniorów. Godz. 17. Zawody łyżwiarskie. Godz. 20. Zawody hokejowe.

5 luty 1933.: Godz. 8,01. Start do biegu seniorów o odznakę sprawności. Godz. 12. Skocznia na Krokwi, odprawa i skoki. Godz. 17. Zawody łyżwiarskie. Godz. 20. Zawody hokejowe. Godz. 22. Sala Hotelu „Morskie Oko", raut (—)

ELIMINACYJNE ZAWODY NARCIARSKIE.

Eliminacyjne zawody narciarskie, które miały się odbyć w terminie 6—8 bm. na Hali Boraczej, zostały odwołane, z powodu złych warunków terenowych. Eliminacja zawodników na obóz treningowy, odbędzie się na podstawie zawodów, które odbędą się w terminie 14 i 15 stycznia w jednej z miejscowości w pobliżu Zakopanego. (—)

ELIMINACJE W ŁYŻWIARSTWIE I HOKEJU

Ustalenie reprezentacji łyżwiarskiej Związku „Makkabi" w Polsce na Igrzyska w Zakopanem nastąpi na podstawie zawodów eliminacyjnych, które odbędą się 22 stycznia w Krakowie. Dotychczas zgłosili się już do eliminacji zawodnicy Krakowa i Bielska. Informacyj udziela Komitet Igrzysk w Krakowie. Eliminacyjny turniej hokejowy odbędzie się w terminie 14 i15 stycznia we Lwowie. W turnieju wezmą udział najlepsze drużyny hokejowe w Polsce. Zapewniony jest już udział Krakowa, Lwowa i Warszawy.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE WYSTĘPEM ZAGRANICZNYCH ŁYŻWIARZY

Zapowiedziane na 9-go i 10-go bm. Międzynarodowe Popisy Łyżwiarskie w Krakowie wzbudziły olbrzymie zainteresowanie. Występy tych zawodników w Zakopanem dowiodły ich wysokiej klasy, toteż codziennie gromadzą się tłumy na stadjonie zakopiańskim. Zawody rozpoczną się w Krakowie jutro w poniedziałek o godz. 7'30 wiecz. na torze „Makkabi". Bilety w przedsprzedaży we firmie „Stadjon" Grodzka 26.

—oOo—

MECZ HOKEJOWY MAKKABI—CRACOVIA, zapowiedziany na dzień dzisiejszy, został odwołany.

Rekord skandalów na zawodach piłkarskich. W Zagrzebiu odbył się mecz piłkarski między Gradjańskim a Sparią, który miał przebieg niezwykle brutalny. Siedmiu graczy nie ukończyło zawodów. Sześciu wykluczył sędzia, jednego przewieziono ze złamaną nogą do szpitala.

Doniosły wynalazek w dziedzinie radu

Znakomity uczony szwedzki, Rolf Sievert, kierownik Instytutu Radowego w Stockholmie, dokonał ostatnio wynalazku, dzięki któremu **mierzona być może na odległość siła emanacji radu.** Nowa metoda jest bardzo prosta i zastąpi stary, skomplikowany sposób. I tak naprzykład siła emanacji radu podczas doświadczeń w szpitalu w Shanghaju mierzona być może w laboratorjum fizycznem Instytutu Radowego w Stockholmie.

Model wynalazku prof. Sieverta składa się z małej, metalowej kulki, w której znajduje się mniejsza kulka, izolowana od niej czterema bursztynowemi kołeczkami. Kulka wewnętrzna naładowana jest elektrycznością o pewnem oznaczonem napięciu i gdy kulka zewnętrzna wystawiona jest na działanie radu w ciągu 30 sekund kulka wewnętrzna traci pewną ilość ładunku elektrycznego. Ilość elektryczności utracona podczas doświadczenia pozwala na ustalenie siły emanacji radowej.

W ten sposób aparat, wystawiony na działanie radu naprzykład w Ameryce i przewieziony następnie do Stockholmu, pozwala na obliczanie siły emanacji danej ilości radu.

Jutrzejszy nasz dodatek
„Wiedza i Rozrywka“

przynosi m. in.:

Dr. Z. Silberpfennig: Instytut Nauk Judaistycznych
Dr. Giza Fraenklowa: Morowe wesele
Z. Danziger (Sydney, Australja): Kanibalizm w Centralnej Australji
G. Imann: Błąd pana Somerey (nowela)
KONKURS ROZRYWKOWY

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 21	STYCZEŃ 8 NIEDZIELA 10 Tewet 5693	Zachód słońca 15 m. 40

Wycieczka do Palestyny

Egzekutywa Org. Sjonistycznej w Krakowie zawiadamia wszystkich uczestników wycieczki palestyńskiej, że osoby, które nie nadesłały jeszcze wszystkich dokumentów, potrzebnych do podjęcia paszportu i wizy, powinny to niezwłocznie uczynić, jakoteż wpłacić drugą ratę na koszty podróży.

Jednocześnie zawiadamia się, że dzięki usilnym staraniom udało się zmienić przejazd okrętu z Bejrutu na Aleksandrję, tak, że minimalnym kosztem będą mogli wszyscy uczestnicy zwiedzić Aleksandrję ewent. i Kairo.

Dodatkowe wpisy przyjmuje Egzekutywa najpóźniej do dnia 15. stycznia rb., poczem nieodwołalnie wpisy zostaną zamknięte.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Pamiętajcie o chalucach!

Na telegraficzne żądanie „Agencji Żydowskiej“ w Jerozolimie, muszą Chalucim, którzy otrzymali certyfikaty z ostatniego rozdziału wyjechać już w styczniu br. do Erec.

W związku z tem spada na Centralę Ezry w Krakowie, której zadaniem jest udzielić poparcia finansowego chalucom, od lat czekającym na możność wyjazdu, olbrzymi ciężar, któremu będzie mogła podołać tylko w tym wypadku, gdy całe społeczeństwo żydowskie wesprze ją należycie.

Celem zebrania potrzebnych pieniędzy urządza Centrala Ezry Chal. dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, zbiórkę domową, w związku z którą pozwolą sobie odwiedzić szereg obywateli nasi delegaci zaopatrzeni w specjalne legitymacje. Prosimy bardzo o łaskawe złożenie do ich rąk datku odpowiadającego wielkiemu celowi, któremu Ezra służy.

Komitet Centralny Ezry Chal. dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

Jakie są cele i zadania komorników sądowych?

Z dniem 1 bm. wprowadziła ustawa instytucję komorników sądowych na terenie Małopolski. Egzekucje przeprowadzają zatem od 1 bm. komornicy sądowi. Sprawa ta ma olbrzymie znaczenie zarówno dla dłużników, jak i wierzycieli.

Celem dokładnego poinformowania ogółu zainteresowanych o celach i zadaniach komorników sądowych, urządza Krakowskie Stow. Kupców Grodzka 43 dziś w niedzielę o g. 6'30 wiecz. odczyt komornika sądowego p. dra Karola Krzetuskiego na powyższy temat. Po odczycie referent będzie udzielał szczegółowych wyjaśnień na zadawane pytania.

Nowa metoda usuwania raka

Lekarz naczelny i prymarjusz Oddziału chirurg. Szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie, p. dr. Michał Hładij pisze nam:

„W Nr. 3 „Nowego Dziennika“ z 3 bm. ukazała się notatka o leczeniu nowotworów metodą elektrokoagulacyjną sposobem prof. dr Kaysera - Berlina.

Upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie uzupełnienia tejże notatki następującą uwagą: Oddział chirurgiczny szpitala OO. Bonifratrów zakupił przed rokiem największy model aparatu do elektrycznego operowania wedle pomysłu prof. Kaysera o pojemności 1200 Watów i na oddziale tym wykonano już paręset zabiegów zapomocą noża elektrycznego, elektrokoagulacji, elektrotomii, elektrokorji z bardzo dodatnim wynikiem“.

Dziś losowanie Konkursu
naszego Przeglądu Turystycznego

Dziś, w niedzielę, o godz. 12'30 odbędzie się w obecności notarjusza i przedstawicieli firmy „Cook“ losowanie Konkursu naszego Przeglądu Turystycznego (bezpłatnie: Paryż—Warszawa—Zakopane—Rabka).

Losowanie odbędzie się w biurach krakowskiego Oddziału Światowego Biura Podróży Wagons Lits „Cook“ przy ul. Sławkowskiej l. 12.

Podczas losowania mogą być obecni uczestnicy Konkursu.

Napiła się alkoholu i skoczyła z II-go piętra

Wczoraj przedpołudniem znaleziono na podwórzu jednego z domów przy ul. Zwierzynieckiej młodą kobietę, dającą słabe znaki życia.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po przybyciu na miejsce, stwierdził, iż kobieta owa popełniła zamach samobójczy. Przewieziono ją na stację pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy.

Jest to 24-letnia Władysława Szafrańska, która w zamiarze samobójczym napiła się alkoholu, a następnie wyszła na ganek II p. i skoczyła na podworzec.

Doznała ona wstrząsu mózgu i złamania szczęki. Przewieziono ją do szpitala.

Pęknięcie rury wodociągowej

Miejski Urząd Wodociągowy wydał wczoraj następujący komunikat:

O godzinie 17'30 dnia 6 stycznia 1933 r. pękła główna rura wodociągowa o średnicy 750 mm. w ul. Tad. Kościuszki przed realnością l. 46.

Uszkodzony rurociąg grawitacyjny został bezzwłocznie unieruchomiony przez wymknięcie części tegoż rurociągu na przestrzeni od mostu na Rudawie przy klasztorze PP. Norbertanek do ulicy Zwierzynieckiej u wylotu mostu Dębnickiego.

II-gi rurociąg grawitacyjny o świetle 750 mm. i 500 mm. w kierunku Aleji Focha pozostał nadal czynny.

Ciśnienie w sieci wodociągowej, które z powodu pęknięcia głównej rury spadło do zera, osiągnęło o godzinie 19-tej około 4 atmosfery.

Uszkodzony rurociąg grawitacyjny będzie naprawiony przypuszczalnie w sobotę o godz. 23-ej.

Strzelanina na weselu

Nocy onegdajszej doszło do strzelaniny na weselu w Radwanowicach pod Krakowem.

Około godz. 4 nad ranem wezwano tam pogotowie ratunkowe z Krakowa. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził u jednego z uczestników zabawy, 24-letniego Stanisława Kulki stolarza, ranę postrzałową szyji i klatki piersiowej.

Rano go przewieziono do szpitala w Krakowie.

—oOo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12 i Dietla 36.

— **W SKŁAD DELEGACJI** Prezydjum Zjednoczenia Żyd. Inwalidów Wojennych R. P. u wiceministra Opieki Społecznej dra Piestrzyńskiego — o czem w części nakładu wczoraj donieśliśmy — wchodzili prócz pp Schwarza i inż. Schlesingera, prezes Zjednoczenia p. Jakób Bachner oraz pp. dr. L. Schermant i dr. T. Molkner Krakowa.

— **WYSTAWA ABERDAMA, CYGLERA I SZPIEGLA** w salach Żyd. Domu Akademickiego, cieszy się wielkiem powodzeniem i zainteresowaniem. Już na otwarciu sprzedano wiele prac. W piątek członkowie wydziału Stow. Bnej Brith zwiedzili wystawę i dla swej galerji zakupili u wszystkich artystów prace. Wystawa stoi na wysokim poziomie artystycznym.

— **Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** W środę 11 bm. o 8 wiecz. w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego, Radziwiłłowska 4, posiedzenie administracyjne i sprawozdawcze Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu Krak. Tow. Lek. 2) Wybór nowego zarządu Krak. Tow. Lek. 3) Wnioski interpelacje.

— **DO WSZYSTKICH BEZROBOTNYCH ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH!** Komitet Pomocy Bezrobotnym Związku Zawod. Żyd. Pracowników Umysł. w Krakowie Starowiślna 1, III. p. wzywa wszystkich bezrobotnych żydowskich pracowników umysłowych do zarejestrowania się w Komitecie. Rejestracja odbywa się codziennie wieczorem od godz. 8—9 wieczór z wyjątkiem sobót i niedziel. Z pomocy Komitetu będą mogli korzystać wyłącznie bezrobotni zarejestrowani w Komitecie.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przem. zawiadamia, że do dnia 10 bm. przyjmuje zgłoszenia na kursy instalatorski (wodoc., gaz., centr. ogrz. i kanaliz.), krawiectwa damskiego i męskiego, rysunków odręcznych dla prac. krawieckich, obsługi kotłów parowych (II. kurs), obsługi maszyn parowych i złotniczy, zaś do dnia 20 bm. na kursy trykotarstwa ręcznego (II. kurs) i bieliźniarski.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 18 wypadków dyfterji, 10 szkarlatyny, 5 kokluszu, 4 duru brzusznego po 1 odry, róży i ospy wietrznej.

—oSo—

— **KAROL KLEIN** znany pianista, objął klasę fortepjanową na wszyskich kursach w Szkole muzycznej M. Steina w Krakowie. — Wpisy przyjmuje sekretarjat od godz. 12—1 przedpoł. i od 5—7 pop. przy ul. Mikołajskiej 32 mezanin.

—o—

—oSo—

— TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ **„PRZYSZŁOŚĆ“** przeniesiono na ul. Basztową 15 — razem z Tow. Ubezp. „Feniks“ (wejście z placu Kleparskiego 4). 1833kr

—oOo—

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się dziś w niedzielę 8 b. m. o godz. 7'30 wieczór.

—o—

— **ZAMIAST KWIATÓW** na grób **Bł. p. Dr. Barbary z Landauów Szancerowej** składają PP. Siostry i Bracia Zł. 400 na rzecz Zakładu Wych. Sierót Żyd. Dietla 64. 1834kr

—oOo—

— **LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE** komitetu szerszego „**Bojanowa**“ jutro, w poniedziałek, w lokalu „Ezry“, Starowiślna 1, III p. o 7.15 wieczór.

— **WALNE ZGROMADZENIE STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“**, które zostało z powodów od Wydziału niezależnych odroczone z terminu przedferyjnego na początek II. trymestru, odbędzie się w niedzielę, 15 bm. w gmachu Coll. Novi w sali Kopernika.

— **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE** sekcji piłki nożnej K.S. Jutrzenka w poniedziałek, 9 bm. o 7.30 w. przy ul. Krakowskiej 23, I. p.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ.“: W sprawach wyjazdu do Palestyny należy się zwracać do Org. Sjońskiej Kraków. Dietlowska 81. — Reszta odpowiedzi w „Lekarzu Domowym“.

TOWA: Nie znamy.

DO RED. „NOWEGO DZIENNIKA“

Przeciw naruszeniu praw ludności krakowskiej przez Sąd Apelacyjny

P. S. Pitzele (Kraków, ul. Lubicz 3) pisze nam: Od niepamiętnych czasów ludność Krakowa przechodziła z ul. Grodzkiej na planty i naodwrót przez podwórzec Sądu Krajowego. Przejście to zostało przed dwoma miesiącami nagle zamknięte i to tak bezceremonjalnie że nie wywieszono nawet żadnego zawiadomienia o tem nagłem zarządzeniu. Toteż i obecnie jeszcze setki ludzi codziennie dążą z obydwóch stron do tych zamkniętych drzwi i zmuszeni nawrócić, bezsilnie się denerwują.

Przeciwko temu samowolnemu zarządzeniu należy stanowczo wystąpić, bo zachodzi tu poniekąd pozbawienie ludności nabytych przez nią praw przez używanie tego przejścia od przeszło stu lat.

Wątpić należy, czy Prezydjum Sądu Apelacyjnego, naruszywszy nabyte przez ludność prawo, zmieni na skutek niniejszej odezwy swoje postanowienie. Wobec tego upraszam osoby solidaryzujące się z niniejszem wystąpieniem, o przesłanie mi pełnomocnictw celem gremjalnego zaskarżenia tej sprawy w odnośnym sądzie.

S. Pitzele

Pod adresem Elektrowni krakowskiej

Jedna z Czytelniczek krakowskich pisze nam: Od kilku miesięcy regulowanie rachunków za światło elektryczne w sklepie Elektrowni przy ul. Brackiej stanowi istne piekło. Przy okienkach wiją się metrowe „ogony“ interesentów, trzeba całemi godzinami wystawać, aż się wreszcie stanie przy okienku i uzyska możność — zapłacenia rachunku. Możeby Dyrekcja Elektrowni zechciała wejrzeć w tę sprawę, która przecież nie stanowi znowu tak ciężkiego problemu organizacyjnego!

Wikt.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 1. PAT. Akcje: Bank Polski 87.50, Lilpop 9.50, 9.75, Norblin 31, Starachowice 7.50, co kolwiek słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowl. 41.50, 4-proc. inwest. 102 i trzy czw., 102 i pół, 5-proc. konwers. 41, 6-proc. dolar. 56 drobne, 4-proc. dolar. 54 i pół, 7-proc. stabil. 54 i jedna czw., 54.18, 54 i jedna czw., drobne 54.75, setki 55, 10-proc. kolej. 99.50, Listy zast. bez zmiany, tend. dla pożyczek niejedn., dla listów przeważnie utrzymana. **Dewizy:** Belgja 123.70, 124.01, 123.39, Londyn (29.84, 29.85), 29.99, 29.70, Nowy Jork 8.925, 8.945, 8.905, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Szwajcarja 171.90, 172.33, 171.47, Berlin nieof. 212.10, europejskie przeważnie słabsze, amerykańskie mocniejsze.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 7. 1. 1933. **Ceny transakcyjne:** żyto 45 ton 14 spokojne, owies 30 ton 13 i jedna czw., spokojne; ceny orjentacyjne: pszenica 22—23 stałe, owies 12 i jedna czw do 12 i pół spokojne, groch Wiktorja 20—22, Folgera 34—37. Ogólnie usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 1 PAT. Paryż 20.27 i trzy czw., Londyn 17.35, Nowy Jork 5.19 i pięć ósmych, Włochy 26.58, Berlin 123.40, Wiedeń noty 61.45, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 6. 1. Kursy zamknięcia: Dillonowska 60—60.50 (zwyżka o dol. 0.50). Stabilizacyjna 53.25—53.50 (spadek o dol. 0.50). Dolarowa nienotowana. Warszawska nienot. Śląska nienot. Tendencja utrzymana.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

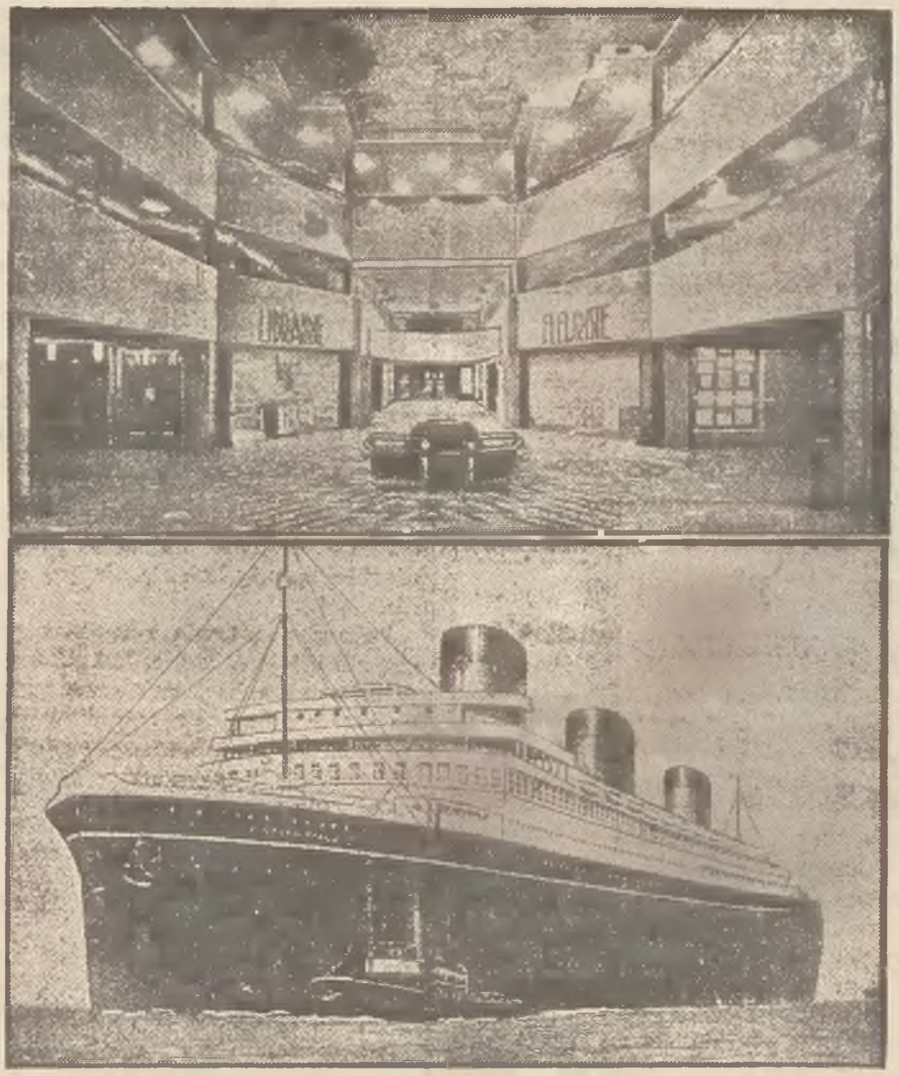
REHABILITACJA DYR. WĄSOWICZA

Sosnowiec. 7. 1. (K) Onegdaj objął urzędowanie dyr. Kasy Chorych w Sosnowcu p. M. Wąsowicz. Jak wiadomo p. Wąsowicz został na własne żądanie zawieszony w czynnościach aż do wyświetlenia sprawy stawianych mu zarzutów ze strony POW że podczas okupacji niemieckiej, jako oficer austrjacki był wrogo usposobiony wobec ludności polskiej. Obecnie sąd obywatelski zrehabilitował zupełnie dyr. Wąsowicza, wobec czego powrócił on na swoje stanowisko.

SKAZANI KOMUNIŚCI

Katowice. Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się onegdaj rozprawa przeciwko działaczom komunistycznym. Antoniemu Sambarowi, Antoniemu Michalikowi, Erykowi Twardzikowi i Stanisławowi Mildnerowi. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym podżeganie ludności przeciwko władzom podczas ostatnich obchodów 1-majowych. W wyniku rozprawy, sąd wydał wyrok skazujący wszystkich oskarżonych po 1 roku więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat.

„Atlantic“



Na górze, wnętrze spalonego okrętu, na dolnem zdjęciu, okręt widziany z przodu.

„Małygin“ tonie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Moskwa, 7. 1. (R) Sytuacja sowieckiego łamacza lodów „Małygina“, który w ubiegłym tygodniu w pobliżu Szpicbergen najechał na mieliznę, uległa znacznemu pogorszeniu. wzburzone fale morskie zalewają okręt, tak, że **akcja ratunkowa została przerwana a załoga zmuszona była do opuszczenia pokładu.** Z Archangielska wysłano na miejsce katastrofy nowe posiłki oraz kilku nurków.

KATASTROFA STEROWCA SOWIECKIEGO

Helsingfors, 7. 1. (R) Jak donoszą z Leningradu sterowiec sowiecki „W 2“ uległ wczoraj katastrofie. Podczas podróży do Leningradu sterowcowi odmówiły maszyny posłuszeństwa i rzucony wiatrem na drzewa uległ zniszczeniu. Załoga zdołała się ocalić.

Nie będzie zmian w dyplomacji francuskiej

Paryż, 7. 1. (B) Wczoraj odbyła się Rada ministrów, na której premjer **Paul Boncour zaznajomił swoich kolegów z bieżącemi zagadnieniami polityki zagranicznej.** Wedle **„Petit Parisien“** rada ministrów postanowiła **odstąpić od zamierzonych przesunięć w korpusie dyplomatycznym.**

Ponieważ dotychczasowy stały delegat francuski w Lidze Narodów i na konferencji rozbrojeniowej Paul Boncour, jako premjer i zarazem minister spraw zagranicznych niewiele może uwagi poświęcić sprawom genewskim, postanowiła Rada ministrów **zamianować zastępcę stałego delegata w Genewie.** Na stanowisko to upatrzony jest podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, **Pierre Cot.**

Okręty płoną

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sztokholm, 7. 1. (R) W Porcie w Goeteborgu spłonął doszczętnie **największy szwedzki żaglowiec, pięciomasztowiec „Forest Dream“.** Pożar wybuchł na najniższym pokładzie żaglowca i znajdując obfity materjał w wielkim ładunku oleju rozprzestrzeniał się szybko i **nie mógł być opanowany,** mimo nadludzkich wysiłków ze strony całej **miejscowej straży pożarnej.**

Ponieważ strzelające wysoko płomienie groziły sąsiednim budynkom, **musiano okręt wyciągnąć na morze otwarte.** Mimo to kilka domów zapaliło się od iskier. Nie dopuszczono jednak do poważniejszego pożaru i ogień szybko ugaszono. Sam **żaglowiec został zupełnie zniszczony.**

Po nieudałej rewolucji chłopów w Styrji



Donieśliśmy już o nieudałym „Marszu na Grac". Na zdjęciu widzimy oddziały wojska rozpraszające demonstrujących chłopów, w jednej w wiosek styryjskich.

Dunikowski skazany
na dwa lata więzienia

Paryż. 7. 1. PAT Wyrokiem sądu Dunikowski skazany został na dwa lata więzienia oraz 100 franków grzywny. Powództwo cywilne otrzymało odszkodowanie w następującej wysokości: towarzystwo „Finindus" 576.744 franków, van Heutz 1.325.673 fr. francuskie laboratorjum elektryczno-chemiczne 1 fr. hr. Sobański 540.000 fr., hr. Archangues 350.000 fr.

W motywach wyroku m. in. sąd zaznacza, że dokument, w którym Dunikowski wyłuszczył tajemnicę swego wynalazku z powodu swej mglistości jest bez żadnego znaczenia. Ze skrupulatnego zbadania maszyny wynika szereg absurdów i sprzeczności W dalszym ciągu motywacja wyroku podkreśla, że doświadczenia Dunikowskiego nie opierały się na podstawach naukowych i że Dunikowski po przeprowadzeniu powierzchownych dochodzeń, mających na celu wyłudzenie od osób trzecich sum pieniężnych, odmawiał stale gruntownych doświadczeń, któreby stwierdziły rzeczywistą wartość wynalazku. Wychodząc z powyższego założenia, sąd uznał, że postępowanie Dunikowskiego należy traktować jako oszustwo.

Po odczytaniu wyroku Dunikowskiemu zezwolono na pożegnanie się z rodziną, poczem został on odprowadzony do więzienia.

Jeszcze o tajnych konszachtach Papena z Hitlerem

Berlin. 7. 1. PAT. Zbliżona do kanclerza Schleichera „Tägliche Rundschau" odsłania zakulisowe tajniki rozmów, prowadzonych między Papenem a Hitlerem w Kolonji. Konferencję tą organizowały dwie grupy przemysłu nadreńskiego, z których jedna, znana pod nazwą bloku Hugenberga popiera Papena, druga zaś z Thyssenem i Ottonem Wolffem na czele subwencjonuje ruch narodowo-socjalistyczny. Obie grupy, niezadowolone z polityki Schleichera podjęły akcję za wznowieniem rozszerzonej formy frontu harzburskiego. Blok ten, do którego m. in. wejść miałyby Stahlhelm i Thysshauserbund dałby podstawę dla przyszłego gabinetu Hitler—Papen.

Uzupełniając powyższe informacje „Welt am Abend" donosi, że na konferencji w Kolonji szczegółowo konkretnie omawiano sprawę powołania gabinetu z Hitlerem, jako kanclerzem i Papenem, jako ministrem spraw zagranicznych na czele. Miejsce gen. Schleichera, jako ministra Reichwehry miałby, według tych do niesień, zająć gen. Stulpnagel.

Wielkie poruszenie w kołach politycznych wywołała wiadomość, że podczas przyszłego tygodnia Papen przybędzie do Berlina celem poinformowania Schleichera o swoich rozmowach z Hitlerem. „Tempo" dowiaduje się, że w związku z tą wizytą Hitler przyjęty zostanie na audjencji u Schleichera.

Szach perski „szachuje" Anglję

Londyn, 7. 1. PAT, Poseł perski w Londynie został dziś nagle odwołany i już we wtorek odjeżdża do Teheranu. Pierwszy sekretarz poselstwa został przeniesiony równocześnie do Berlina, a poselstwo zostaje pod opieką drugiego sekretarza. Ten nieoczekiwany krok szacha perskiego tłumaczony jest jako chęć przeniesienia punktu ciężkości w sprawie zatargu o koncesje naftowe wyłącznie do Teheranu. Wobec odwołania posła z Londynu rząd brytyjski nie będzie miał z kim pertraktować w Londynie, a wiadomo, że Wielka Brytanja ze względów prestiżowych sprzeciwiała się dotąd prowadzeniu pertraktacyj w Teheranie.

Nominacje w dyplomacji polskiej

Warszawa, 7. 1. PAT. Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Teheranie Stanisław Hempel został mianowany również posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie królestwa Iraku. Konsul Rzeczypospolitej w Trjeście Stanisław Dygat został mianowany również konsulem Rzeczypospolitej w republice San Marino, p. Poncet de Sandon obejmuje kierownictwo konsulatu Rz. P. w Kiszyniewie z dniem 1 lutego rb.

Nominacje prokuratorów

Warszawa. 7. 1. Prezydent Rzplitej podpisał szereg dekretów nominacyjnych w sądownictwie: wiceprokurator Sądu Apel. we Lwowie H. Tournelle został mianowany prokuratorem Sądu Okr. w Gdyni, a wiceprokurator Sądu Okr. w Kielcach Bolesław Januszewski prokuratorem Sądu Okr. w Jaśle. Wiceprokurator Sądu Okr. w Krakowie Adam Kozłowski otrzymał nominację na prokuratora w Kielcach. Dalsze nominacje w liczbie 30 dotyczą stanowisk podprokuratorów.

Propaganda 40-godzinnego tygodnia pracy

Paryż. 7. 1. (B) W związku z rozpoczynającą się w przyszłym tygodniu w Genewie konferencją wstępną międzynarodowej organizacji pracy w sprawie ograniczenia czasu pracy w przemyśle, francuskie organizacje robotnicze podjęły energiczną propagandę za 40-godzinnym tygodniem pracy.

Wczoraj wieczór odbyła się w Paryżu olbrzymia manifestacja za 40-godzinnym dniem pracy, w której wzięli udział delegaci różnych organizacyj zawodowych z całego kraju. Manifestacja zakończona została przyjęciem rezolucji następującej: Konferencja potwierdziła niewzruszoną wolę wszystkich organizacyj zawodowych uczynienia wszelkich możliwych wysiłków celem wykazania konieczności wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, co jest konieczne ze względu na kryzys gospodarczy i powszechną nędzę a przedewszystkiem, aby przez lepszy podział pracy doprowadzić do zlikwidowania demoralizującego bezrobocia i zapewnienia wszystkim robotnikom prawa do życia.

MacDonald wraca

Londyn. 7. 1. PAT. Premjer MacDonald przybywa jutro rano do Londynu. Przyśpieszenie powrotu jego z urlopu w Szkocji komentowane jest jako chęć nawiązania natychmiastowych rozmów z ambasadorem amerykańskim Mellonem, który powraca do Londynu w poniedziałek.

Afera szpiegowska w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa. 7. 1. PAT. Głośna afera szpiegowska w czechosłowackich fabrykach amunicji zatacza coraz szersze kręgi. Stwierdzono, że nietylko w pilzneńskich zakładach Skoda, ale i w berneńskiej „Zbrojówce" zginęły ważne plany konstrukcyjne. Policja berneńska prowadzi energiczne śledzwo, dotychczas jednak bez rezultatów.

Tragiczny wypadek w kamieniołomach

Lwów. 7. 1. PAT. Prasa donosi, że w środę popołudniu w Glinnej Nawarji wydarzył się tragiczny wypadek. W miejscowych kamieniołomach podkładano dynamit, celem wysadzenia skały. Robotnicy zauważyli w pewnym momencie, że ładunek źle tkwi w skale, wobec czego, celem zbadania naboju zbliżył się dyr. Józef Schlosman. Nagle nastąpiła eksplozja i Schlosman przygnieciony blokiem kamiennym poniósł śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i troje dzieci.

WOLNE POSADY

EKSPEDJENTKĘ (TA) działu galanteryjnego — przyjmę. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolna". 848g

PRZYJMĘ urzędnika, mogącego dać wkład gotówkowy 6.000—10.000 złotych. Zgłoszenia pod „Pewne zabezpieczenie" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. Rynek 8. 1832kr

POSAD POSZUKUJĄ

PODRÓŻUJĄCY, doskonale zaprowadzony, objeżdżający Małopolskę— poszukuje dodatkowego zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Delcnedere". 853g

35 ZŁ. kompletny kurs artystycznego trykotarstwa ręcznego. Wzory oglądać można codziennie: Dietlowska 75, m. 12 II. piętro. 854g

PIERWSZORZĘDNY korespondent angielski — przyjmie dorywcze zatrudnienie w firmach lub prywatnie. — Zgłoszenia pod „Rutyna" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 1826kr

NAUKA I WYCHOWANIE

WYCHOWAWCZYNIE, KOREPETYTORKI poleca Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Floriańska 28. Tel. 16081. — Zgłoszenia między godz. 3 a 6-tą popoł. 1801kr

LEKCYJ hebrajskiego, niemieckiego lub angielskiego udzielę wzamian za naukę gry fortepianowej. Zgłoszenia: Rosenblum, Sebastjana 33. 8379

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11. naucza hebrajskiego, przedmiotów gimnazjalnych. 10 Zł. miesięcznie 4512g

LOKALE

2 OSOBOWY, słoneczny pokój. komfort, pierwszorzędne utrzymanie: Karmelicka 56, m. 1. 1811kr

DO WYNAJĘCIA na Stradomiu boczny lokal z dużą wystawą i frontowem wejściem. Wiadomość: Faliman, Stradom 18. 1824kr

PIĘKNY pokój, łazienka, utrzymanie, akademikom lub innym: Zwierzyniecka 11, III. piętro. 1827kr

3 POKOJE kuchnia, pełny komfort, centralne ogrzewanie, do wynajęcia Smoleńsk 34. 1810kr

MIESZKANIE dla pana (ucznia) przy żyd. rodzinie, z utrzymaniem lub bez: Dietla 73, m. 8. 880g

JASNY, frontowy pokój, z użyciem telefonu, do wynajęcia: ul. Sobieskiego 16 c, m. 16. Telefon Nr. 140-69. 1812kr

DO WYNAJĘCIA: 2 pokoje z kuchnią — z pełnym komfortem, oraz 1 pokój na biuro, przy ul. Bonerowskiej. Wiadomość: ul. Dietla 50, drzwi Nr. 9. 858g

2 POKOJI kuchni poszukuję w VI. lub VII. dzielnicy. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Wypłacalny". 859g

DO wydzierżawienia zakład zegarmistrzowski — na ruchliwej ulicy. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika" pod „Dogodne warunki" 849g

SPRZEDAŻ

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek, dawniej Podgórze, Rękawka, obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro m. 7 (Dom „Feniksu"). Telefon 176-92.

Wózki dziecięce i lalkowe **„Konkon"** najtaniej poleca znana od lat 22 firma **Botwin,** Kraków. **Floriańska 30.** 1512kr

MEBLE wykwintne, najkorzystniej: **Blühbaum,** Kraków, **Gertrudy 12.** 1809kr

FORTEPIAN tanio sprzedam. Wiadomość: Traugutta 9, w podworcu.

OKAZYJNIE 6 poduszek nowych, tapczany, sprzedaje tapicer, ul. Tomasza 4. 859g

Z POWODU wyjazdu okazyjnie do sprzedania 4 pokoje piękne, komfortowe, słoneczne, suche mieszkanie, centrum, wraz z prawie nowem, kompletnem urządzeniem, dywanami, kapami, maszyną do pisania, telefonem itd. Nic ozdobnego. — Rzadka okazja, szczególnie dla młodego małżeństwa. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „1000 dolarów". 1907kr

PIANINO Bechstein, używane za zł. 1.000 sprzeda B. Sommerfeld, Kraków Sienna 2. m. 3.



RÓŻNE

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem lekarskiem. Nauka trwa 4 miesiące. Wykłady i ćwiczenia codziennie. Dyplom uprawnia do samodzielnego prowadzenia gabinetu kosmetycznego. Instruktorka: Inż. Helena Apselówna. Początek wykładów 26 stycznia 1933. — Prospekty oraz zgłoszenia: **KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 30.** Tel. 177-57 1711kr

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach. tanio. solidnie. „Emaljarnia" Fabryka szyldów. Kraków Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr

DO ODDANIA pierwszorzędne zastępstwo rejonowe agentom, mogącym złożyć kaucję 5.000 Złotych. Zgłoszenia pod „Fabryka spożywcza" — do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

PRZYJMĘ spólnika z gotówką Zł. 6.000—8.000 do dobrze zaprowadzonego biura reklamowego, o wielkich możliwościach rozwoju. Zgłoszenia pod „Przyszłość" do Admin. „N. Dziennika".

KONCESJONOWANE przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje spólnika z kapitałem Zł. 6.000. — Zgłoszenia pod „Dobrze prosperujące" do Adm. „N. Dziennika". 1817kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko — Emanuel Schreiber. 1816kr

KOSTJUMY narciarskie, męskie, damskie. od Zł. 25. Dziecięce od Zł. 16. Spodnie od Zł. 8'50: Starowiślna 50. 857g

CHOROBY SERCA, cierpienia reumatyczne stawów, mięśni i nerwów: Sanatorjum „Salus", Kraków. Leczenie fizykalno-kąpielowe. 1828kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'8
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr wjednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.